

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066 – DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ŻELAZNA 56, TEL. 5-22-05

Warszawa, niedziela dn. 16 grudnia 1934 r.

Posiedzenie Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

W dniach 11 i 12 grudnia b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Na porządku dziennym były sprawy następujące:

- 1) Odczytanie 2-ch ostatnich protokołów;
- 2) Sprawozdanie rachunkowe za czas od 1-go lipca 1934 r. do 30-go listopada 1934 r.;
- 3) Utworzenie funduszu zasobowego;
- 4) Preliminarz budżetowy Związku Izb Rzemieślniczych na rok 1935;
- 5) Wnioski o zaliczenie do rzemiosła następujących zawodów wolnych:
 - a) kuchmistrzostwa,
 - b) gorseciarstwa;
- 6) Ustalenie definicji rzemiosła cukierniczego w rozgraniczeniu zawodów piekarskiego i cukierniczego;
- 7) Ustalenie wymagań uzdolnienia fachowego dla osób zajmujących się fotografowaniem;
- 8) Stanowisko Związku Izb Rzemieślniczych w sprawie okólnika Pana Ministra Przemysłu i Handlu o uprawianiu fryzjerstwa w mieszkaniu klienta;
- 9) Stanowisko Związku Izb Rzemieślniczych w sprawie okólnika

uprawniającego do wydawania kart rzemieślniczych na ułamkową część zawodu;

- 10) Ujednostajnienie taks egzaminacyjnych;
- 11) Sposób powołania Komisji Egzaminacyjnych i normy ich wynagrodzenia;
- 12) Ujednostajnienie wzorów dyplomów mistrzowskich i świadectw czeladniczych;
- 13) Legitymacje mistrzowskie i terminatorskie oraz książeczki czeladnicze;
- 14) Instrukcja dla delegata rzemio-

sła do Państwowej Rady Oświecenia Publicznego;

15a) Działalność Funduszu Pracy na rzecz rzemiosła w 1934 r.;

15b) Poparcie podania Spółdzielni Rzemieślniczej „Polfilm” (Instrumenty lutnicze) do Funduszu Pracy o subsydjum;

16) Konsolidacja ruchu spółdzielczego;

17) Utworzenie Komisji dla zaopiniowania poprawek do rozporządzenia wykonawczego o Komisjach Obrotu Mięsem na Targowiskach;

18) Zasady organizacji biura Informacyjno - Handlowego przy Związku Izb Rzemieślniczych.

Bliższe szczegóły w następnym numerze „Rzemiosła”.

Kredyty dla rzemiosła w K. K. O. m. st. Warszawy

Według danych, otrzymanych przez Związek Izb Rzemieślniczych Komunalna Kasa Oszczędności m. st. Warszawy wydzieliła z własnych środków obrotowych na pożyczki dla rzemieślników sumę: 450.000 zł.

Stan tych pożyczek na dzień 30 listopada b. r. wynosi zł. 186.530.

Podania w sprawie pożyczek przyjmuje K. K. O. **codziennie w godz. od 9 do 11-ej rano** w gmachu centrali przy ul. **Traugutta 5**.

Warunki uzyskania pożyczki przewidują zabezpieczenie weksłami o obiegu do 6-ciu miesięcy,

przyczem prócz podpisu biorącego pożyczkę, wymagane są 2 żyra poręczycieli. Przy częściowym spłaceniu i zamianie weksli, pożyczka może być umarzana w ciągu **4-ch półroczy (2 lata)**.

Stopa procentowa pobierana od tych pożyczek wynosi 8% w stosunku rocznym, wysokość pożyczek natomiast wypłacana jest w skali od **kilkuset do 5.000 zł.** maksimum. Szczegółowych informacji odnośnie wszelkich formalności związanych z uzyskaniem pożyczki, udziela biuro centrali K. K. O. m. st. Warszawy.

Obrady Komisji dla spraw budowlanych

W dniu 10 grudnia r. b. w komisji dla spraw budowlanych, istniejącej w Związku Izb Rzemieślniczych, odbywały się kilkunastogodzinne obrady nad poprawkami do wniosków zgłoszonych przez Związek w Ministerstwie Przemysłu i Handlu a dotyczących stosowania znówelizowanej ustawy przemysłowej do rzemiosł budowlanych. Przy u-

dziale licznych przedstawicieli zainteresowanych rzemiosł powzięte zostały ważne uchwały, które będą podane przez Związek Izb Rzemieślniczych Ministerstwu Przem. i H. do wiadomości z prośbą o uwzględnieniu postulatów rzemiosła. W następnym numerze naszego tygodnika zamieścimy przebieg obrad i powzięte uchwały.

Prezes Rady Związku Izb Rz. P. P.

P. Prezes **Władysław Zakrzewski** urodził się dnia 17 marca 1879 r. w Żydowie pow. gnieźnieńskiego w wojew. poznańskim. Po ukończeniu szkół rozpoczyna naukę rzemiosła stolarskiego. W roku 1898 zdaje egzamin czeladniczy — po którym odbywa praktykę w Poznaniu, Gnieźnie, Dreźnie i Wrocławiu. W tym czasie uzupełnia swe studia i bierze żywy udział w życiu społecznym.

W roku 1906 objął kierownictwo fabryki Kretschmera w Wroślawiu i tam też w dniu 17 sierpnia 1909 r. składa egzamin mistrzowski.

W roku 1910 przenosi się do Poznania i tu otwiera fabrykę mebli, którą prowadzi aż do chwili powołania go w r. 1914 do armji pruskiej. Po oswobodzeniu Ojczyzny wraca do Poznania i w dalszym ciągu prowadzi swe przedsiębiorstwo, ulepszając je i rozszerzając bardzo znacznie.

Z chwilą odrodzenia Ojczyzny — bierze znowu udział w życiu zawodowym i gospodarczym.

Od roku 1925 piastuje urząd starszego cechu mistrzów stolar-

skich i rzeźbiarskich. W roku 1929 zostaje radcą Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, poczem w r. 1933 zostaje mianowany przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu członkiem tymczasowego Zarządu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, a w dniu 11-go kwietnia 1934 r. prezesem tymczasowego Zarządu tejże Izby, wreszcie w dniu 27 sierpnia 1934 r. przez plenarne zebranie Izby, wybrany zostaje jednogłośnie Prezesem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Pozatem p. Zakrzewski w ostatniej kadencji był radcą — Rady Miejskiej stoł. m. Poznania — jest prezesem Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego Młodych Przemysłowców w Poznaniu oraz wiceprezesem Związku Przemysłowców i kupców drzewnych na Wielkopolskę.

W roku 1931 r. p. Prezes Zakrzewski odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi.

W dniu 29 listopada Pan Minister Przemysłu i Handlu mianował p. Zakrzewskiego prezesem Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

szanie Rzemieślników „Rzemiosło Łódzkie” dawn. „Resursa”).

Przewodniczył Prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan p. poseł Antoni Snopczyński, który zaprosił do stołu prezydjalnego pp. Dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych R. P. B. Sikorskiego (Warszawa), Prezesa Zakrzewskiego (Poznań), Jankowskiego (Wilno), Sierakowskiego (Warszawa), Juścińskiego (Lublin), Krupskiego (Kielce).

Programowe przemówienie wygłosił p. Prezes Snopczyński, stwierdzając, że w obecnym układzie stosunków brak rzemiosłu chrześcijańskiemu centrali organizacyjnej, która swym zasięgiem obejmowałaby cały kraj. Przeciwnie widzimy daleko idące rozdrobnienie organizacyjne, wysoce szkodliwe dla interesów rzemiosła i jego powagi jako ważnego czynnika społecznego i gospodarczego w Państwie. Zdarza się, że w małych nawet miastach obok organizacji cechowych zrzeszonych na podstawie prawa przemysłowego, istnieje często po kilka organizacji społecznych, działających z mocy ustawy o stowarzyszeniach, które wzajemnie się zwalczają, wykazują całkowitą rozbieżność w ujmowaniu spraw o charakterze merytorycznym, wysuwają różne postulaty w zakresie zagadnień, wymagających jasnego, przemysłanego i jednolitego stanowiska ogółu miejscowego rzemiosła. I dziwić się nie należy, że w tego rodzaju stanie rzeczy rozbieżna opinia samych zainteresowanych, pozbawiona siłą faktów swej ważkości, nie trafia do przekonania ani społeczeństwu ani władzom, że oderwane wołania idą w próżnię, nie spełniając swego celu. Stworzenie organizacji jednolitej pod względem ideologii, o sprecyzowanym programie społeczno - gospodarczym, jest koniecznością, którą życie wysuwa na pierwszy plan poczyną całego rzemiosła chrześcijańskiego w kraju.

Powyższe uwagi, zdaniem mówcy, nie mogą dotyczyć wszystkich dzielnic Polski. Są bowiem województwa, a w ich pierwszym rzędzie idą zachodnie, gdzie rzemiosło jest doskonale zorganizowane. Obok licznych zrzeszeń istnieją tam i działają nad wyraz skutecznie wielkie centra wojewódzkie, jednoczące tysiące członków. Jeżeli możnaby zauważyć pewne niedo-

Związek Związków Rzemieślników Chrześcijan Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 8-go grudnia z inicjatywy Związku Rzemieślników Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej odbył się w siedzibie tegoż Związku ogólnokrajowy Zjazd delegatów społecznych organizacji rzemieślniczych pod hasłem powołania do życia Związku Związków Rzemieślniczych Chrześcijan R. P. Na Zjazd przybyli upoważnieni przedstawiciele województw: Białostockiego (Towarzystwo Rzemieślników Chrześcijan oraz Zrzeszenie Rzemieślników Chrześcijan im. Kilińskiego), Wileńskiego (Związek

Cechów), Śląskiego (Związek Polskich Samodzielnych Rzemieślników), Poznańskiego (Narodowo - Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła oraz Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych), Kieleckiego (Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan), Lubelskiego (Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Rzemieślników Chrześcijan), Warszawskiego (Chrześcijańskie Towarzystwo Rzemieślników i Przemysłowców oraz Zrzeszenie Rzemieślników Chrześcijan im. J. Kilińskiego), Łódzkiego (Stowarzy-

ciągnięcia, to należałoby je upatrywać w tem, że mają one charakter dzielnicowy i nie obejmują całego kraju. Związek Związków Rzemieślników Chrześcijan musi mieć z natury rzeczy swą siedzibę w stolicy Państwa, musi objąć wszystkie dzielnice wraz z kresami. Ale na tem nie koniec. Związek Związków musi podjąć ciężką pracę, zmierzającą do dwóch zasadniczych celów: pierwszym z nich to scalenie rozdrobnionych organizacji w jednolite zrzeszenie, przy czem byłoby pożądane, aby zrzeszenia te przyjęły nazwę: „Związek Rzemieślników Chrześcijan”, drugim celem, to utworzenie wszędzie tam, gdzie stowarzyszeń rzemieślniczych niema wogóle związków lokalnych, połączonych u góry przez Związek wojewódzki w Związku Związków.

Dzięki energicznym wysiłkom czołowych działaczy rzemiosła oraz przychylności czynników państwowych, rzemiosło uzyskało swój samorząd w postaci Izby Rzemieślniczych i ich Związku. Tu i ówdzie dają się słyszeć głosy krytyki o działalności Izby Rzemieślniczych. Ale w odpowiedzi na te głosy należy zapytać, jak Izby mają dać z siebie maximum twórczego wysiłku, jeżeli nie mają odpowiedniej podbudowy w samym rzemiośle. Podbudowę tę stworzyć musimy i powstanie ona przy pomocy organizacji, którą zamierzamy powołać do życia. Nie znaczy to, że nowopowstający Związek wraz z siecią swych bratnich rozgałęzień miałby prowadzić życie satelity. Wręcz przeciwnie. Każdej najdrobniejszej chociażby organizacji pozostawia się zupełną swobodę ruchów na jej terenie, może ona i będzie żyła pełnią swych praw. Jedno jednak musi być osiągnięte, a mianowicie to, aby nurt życia organizacji, połączonych w Związku Związków, płynący w swobodnem i samodzielnem łożysku — rozwijał swój bieg harmonijnie z wysiłkami ludzi, całym sercem oddanych rzemiosłu, a pracujących w samorządzie. Podkreślić należy, że dotąd działa się zbyt często inaczej; temu stanowi rzeczy należy położyć kres.

Osobiste ambicje i ambicjki, brak karności i dyscypliny zawodowo-stanowej, małostkowość do prowadzenia często do absurdu, — wszystko to — najlepsze intencje, najlepsze usiłowania kładło na obie łopatki. Tymczasem powinno się

dziać wręcz odmiennie. Fala życia społeczno - gospodarczego winna być równocześnie krynicą natchnień dla działaczy samorządowych. Stamtąd powinny wychodzić projekty różnorodnej treści — boć organizacja społeczna — świadoma swych celów i dążeń — to bezpośrednia emanacja pulsującego życia. Jeżeli więc była tu mowa o „podbudowie” samorządu rzemieślniczego, to należy ją rozumieć jako najbardziej istotną i nieodzowną część składową całokształtu gmachu, bez której wzniesiona na niej nadbudowa musiałaby prędzej czy później ulec katastrofie.

Do tego dopuścić nie możemy a przeciwnie dążyć musimy, aby ową podbudowę oprzeć na granicie zespolonej woli całej społeczności rzemieślniczej.

Po referacie Pana Prezesa Snopczyńskiego zadania Związku Związków omówił szczegółowo Dyrektor Związku Rzemieślników Chrześcijan, p. Glapiński, poczem odczytał projekt statutu nowej organizacji.

W dyskusji nad statutem zabrał głos prezes Chrześcijańsko Narodowego Zjednoczenia rzemiosła w Poznaniu, p. Sobczak, który stwierdził, że moment obecny dojrzał w zupełności do utworzenia centralnej organizacji rzemiosła chrześcijańskiego. Dotychczasowe rozdrobnienie organizacyjne rzemiosła należy w znacznej mierze przypisać specjalnej polityce zaborców, którzy wszelkimi siłami starali się nie dopuścić do konsolidacji rzemiosła, gdyż wiedzieli, że w rzemiośle polskiem jako całości, tkwią nie tylko wielkie siły gospodarcze lecz również patriotyczne i polityczne. Mówca wyraża głęboką radość z powodu zjednoczenia rzemiosła chrześcijańskiego i podkreśla, że województwa zachodnie przyłączają się do akcji bez zastrzeżeń i gotowe są służyć reszcie kraju doświadczeniem organizacyjnym, jakiego nabracz dołączyły w ciągu stuletniej ciężkiej walki z najcięższym z zaborców.

Projekt statutu Związku Związków, po obszernej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy delegaci, został przyjęty jednogłośnie po wniesieniu kilku poprawek mniejszej wagi.

Po tym punkcie porządku dziennego odczytano i rozdano wśród obecnych projekt ramowego statutu lokalnych Związków Rzemieślniczych Chrześcijan, przeznaczonych dla tych miejscowości, w których organizacje społeczne rzemiosła nie istnieją, względnie będą przeorganizowane. Projekt ten zebrani przyjęli bez dyskusji.

Pod koniec Zjazdu dokonano wyboru Prezesa tymczasowego Zarządu w osobie p. posła Snopczyńskiego, a na jego wniosek powołano do Zarządu: Józefa Sierakowskiego, Jana Mencla, Wojciechowskiego, Daaba, (wszyscy z Warszawy), oraz Zakrzewskiego (Poznań), Kopczyńskiego (Łódź), Krupskiego (Kielce). Dziewięć miejsc zarezerwowano dla Krakowa, którego delegacja z powodów od niej niezależnych na zjazd przybyć nie mogła.

Przed zamknięciem Zjazdu, na wniosek prezesa J. Sierakowskiego, powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zebrani przedstawiciele Związków i Stowarzyszeń rzemieślników chrześcijan uchwalają scalenie istniejących związków oraz stowarzyszeń w jeden Związek w tych miejscowościach, w których istnieją dwa lub więcej stowarzyszeń lub związków. Wnoszą, aby powziętą uchwałę rozesłać do wszystkich związków i stowarzyszeń w celu jej zrealizowania”.

Wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka J. Piłsudskiego, premiera Kozłowskiego i ministra Rajchmana.

Po trzykrotnem wzniesieniu okrzyku: Niech żyje Związek Związków Rzemieślników Chrześcijan Rzeczypospolitej Polskiej! Zjazd zamknięto.

CZYTAJCIE
TYGODNIK

„RZEMIOSŁO”

Podniosła uroczystość

W ubiegłym tygodniu świat naukowy, nie tylko polski, ale ogólnoeuropejski, obchodził podniosłą uroczystość 30-lecia pracy naukowej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej profesora Ignacego Mościckiego.

Profesor Mościcki, Najwyższy Włodarz Państwa Polskiego, jest równocześnie uczonym o sławie światowej. Zainteresowanie naukowe Pana Prezydenta szły stale w kierunku chemii nieorganicznej, elektrochemii, elektrofizyki i elektrotechniki oraz przeróbki ropy naftowej i gazów ziemnych.

Po ukończeniu chemii technicznej politechniki w Rydze Pan Prezydent przez 5 lat pracuje w Londynie, dokoła musiał udać się z powodu represyj rządu rosyjskiego, a następnie uzyskuje stanowisko asystenta przy katedrze fizyki prof. Wierusz Kowalskiego w uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii. Tutaj też rozpoczyna swą działalność naukową, która miała Mu dać sławę światową.

Pan Prezydent jest twórcą szeregu ważnych wynalazków z zakresu elektrotechniki i elektrochemii, które eksploatują różne ad hoc powstałe przedsiębiorstwa. Wynalazca specjalnie troszczy się o to, aby wśród eksploatujących reprezentowany był przede wszystkim kapitał polski.

Monumentalne zasługi Pan Prezydent położył w zakresie produkcji kwasu azotowego z powietrza. Dzięki całej serii wynalazków dokonanych przez dzisiejszego Dostojnego Jubilata wprowadzono wiele ulepszeń w tym dziale produkcji. Olbrzymią swą wiedzę Pan Prezydent zużytkował przy uruchomieniu wielkich zakładów azotowych w Chorzowie na Śląsku, które Niemcy pozostawili bez zniszczenia, sądząc że żaden inżynier polski nie zdoła wprowadzić ich w ruch. Tymczasem Pan Prezydent dobrawszy do pomocy kilku młodych inżynierów polskich nie tylko uruchomił zakłady chorzowskie, ale dzięki ulepszeniom wyprowadził je z deficytu i stworzył przedsiębiorstwo dochodowe. Niezależnie od Chorzowa dzięki inicjatywie Pana Prezydenta powstają w Mościcach pod Tarnowem nowe, wielkie fabryki azotowe, wytwarzające nawozy sztuczne w takiej ilości, że Polska w krótkim czasie

staje się pod tym względem samowystarczalna.

Trudno byłoby w krótkim artykule wymienić chociażby najważniejsze odkrycia i wynalazki Pana Prezydenta. Jest ich zbyt wiele a ponadto ocenić je może w pełni tylko specjalista chemik i elektrotechnik. Podkreślić tylko jeszcze należy, że Pan Prezydent mimo brzemienia obowiązków jakie prze-

jął na swe barki, reprezentując Majestat Rzeczypospolitej, nie zaniedbał pracy naukowej i snuje nadal sieć wynalazków dobroczynnych dla ludzkości.

Do hołdu, jaki składa Dostojnemu Jubilatowi świat naukowy, przyłącza się całym sercem rzemiosło polskie. Najwyższego podziwu godna praca Pana Prezydenta jest dlań najchlubniejszym wzorem i drogowskazem jak należy służyć dobru Ojczyzny i ludzkości.

Doniosłe ulgi dla rzemieślników przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1935

Ministerstwo Skarbu wydało dn. 6 grudnia b. r. następujący okólnik L. D. V. 43730/4/34 do wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych:

„Na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowego (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 76, poz. 716), Ministerstwo Skarbu zarządza następujące ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1935.

I) Z urzędu (bez podań płatników) zezwala się prowadzić:

A) przedsiębiorstwa handlowe (Cz. II lit. A. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy) z wyłączeniem przedsiębiorstw wymienionych pod lit. B i C niniejszego okólnika:

1) na podstawie **półrocznego** (zamiast całorocznego) świadectwa przemysłowego **kategorji I handlowej** — przedsiębiorstwa wymienione w rozdz. XVI kat. pierwsza (przedsiębiorstwa kinematograficzne), o ile wysokość ustalonych obrotów za 1933 r. nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty **200.000 zł.**;

2) na podstawie **półrocznego** (zamiast całorocznego) świadectwa przemysłowego **kategorji II handlowej** — przedsiębiorstwa wymienione w rozdz. XIV kat. druga i rozdz. XVI kat. druga (apteki i kinematografy), o ile wysokość ustalonych obrotów za 1933 r. nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty **45.000 zł.**;

3) na podstawie świadectwa przemysłowego **kategorji III** (zamiast kat. II) **handlowej**:

a) przedsiębiorstwa, wymienione w rozdz. I kategorja druga i rozdz. XII kategorja druga (handel towarowy i księgarnie), o ile

wysokość obrotów ustalonych za 1933 r. nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty **45.000 zł.**;

b) przedsiębiorstwa przewożące utrzymujące najwyżej **dwa samochody ciężarowe**;

c) przedsiębiorstwa autobusów utrzymujące najwyżej **dwa autobusy**;

4) na podstawie **jednego świadectwa przemysłowego kategorji III handlowej** — przedsiębiorstwa wymienione w rozdz. XII (księgarnie) wraz z uboczną sprzedażą materiałów piśmiennych, o ile łączny obrót tych przedsiębiorstw za 1933 r. nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty **45.000 zł.**;

5) na podstawie świadectwa przemysłowego **kategorji IV** (zamiast kat. III) **handlowej**:

przedsiębiorstwa wymienione w rozdz. I (handel towarowy), VIII (sale bilardowe), XI (pensjonaty), XII (księgarnie), XIII (zakłady lecznicze), XVI (kinematografy), XVII (przedsiębiorstwa teatralne i t. p.), XIX (wrotniska i ślizgawki) oraz XXI (wydawnictwa utworów drukowanych) — o ile wysokość obrotów ustalonych za 1933 r. nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty **15.000 zł.**;

6) na podstawie **półrocznego** świadectwa przemysłowego **kategorji IV handlowej** — przedsiębiorstwa, wymienione w p. 5, których wysokość obrotów ustalonych za 1933 r. nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty **4.000 zł.**;

7) na podstawie **półrocznego** świadectwa przemysłowego **kategorji IV handlowej** (z ważnością do 6-ciu miesięcy od ich wydania) — pensjonaty utrzymywane przez właścicieli gospodarstw rolnych w

swoich gospodarstwach, poza obrębem gmin miejskich oraz miejscowości klimatycznych i leczniczych, o ile ilość wynajmowanych pokojów nie przekracza liczby dwunastu (12);

równocześnie zwalnia się pensjonaty te od obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu za 1935 rok;

8) **bez obowiązku wykupywania oddzielnych świadectw przemysłowych** na prowadzenie:

a) drobnej sprzedaży wyrobów tytoniowych w przedsiębiorstwach handlowych, o ile sprzedaż odbywa się w jednym i tym samym lokalu;

b) skupu butelek po wyrobach Państwowego Monopolu Spirytusowego przez zakłady detalicznej sprzedaży wyrobów spirytusowych;

c) ubocznej sprzedaży krajowych pism periodycznych przez przedsiębiorstwa wymienione w rozdziałach I, VII i XII taryfy (handlu towarowego, przedsiębiorstwa gastronomiczne i księgarnie); równocześnie zwalnia się te przedsiębiorstwa od obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego przez nie w 1935 roku ze sprzedaży krajowych pism periodycznych.

B) zakłady gastronomiczne (Cz. II lit. A rozdz. VII taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy):

1) na podstawie **półrocznego** (zamiast całorocznego) świadectwa przemysłowego **kategorji I handlowej**, o ile wysokość ustalonych obrotów za 1933 r. nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty **200.000 zł.**;

2) na podstawie świadectwa przemysłowego **kategorji III** (zamiast kat. II) **handlowej**:

a) wymienione w rozdz. VII kategoria druga, o ile wysokość obrotów, ustalonych za 1933 r. nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty **25.000 zł.**;

b) wymienione w rozdz. VII ze sprzedażą następujących trunków pochodzenia krajowego: piwa, miodu, moszczu i wina owocowego a przedsiębiorstwa te zatrudniają od 4 do 10 osób, licząc w tym właściciela i członków jego rodziny w tych zakładach pracujących;

3) na podstawie świadectwa **kategorji IV handlowej**.

a) wymienione w rozdz. VII kategoria druga, o ile wysokość obrotów ustalonych za 1933 r. nie

przekracza w stosunku całorocznym kwoty **3.600 zł.**;

b) wymienione w rozdz. VII ze sprzedażą następujących trunków pochodzenia krajowego: piwa, miodu, moszczu i wina owocowego, o ile ilość zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach pracowników nie przekracza 3-ch osób, licząc w tym właściciela i członków jego rodziny w tych zakładach pracujących.

C. hurtownie, ich filje i t. p. przedsiębiorstwa sprzedające wyroby monopolu tytoniowego, spirytusowego i solnego:

1) na podstawie świadectwa przemysłowego **kategorji II handlowej** — **hurtownie** wyrobów monopolu tytoniowego, spirytusowego i solnego, zarówno utrzymujące oddziały (filje), jak i nie utrzymujące oddziałów (filij);

2) na podstawie świadectwa przemysłowego **kategorji III handlowej** — **oddziały** (filje) hurtowni wyrobów monopolu tytoniowego, spirytusowego i solnego, uruchamianych przez hurtowników, działających na mocy umów z Dyrekcjami właściwych monopolów o ile oddziały (filje) te będą uruchomione w obrębie rejonu, należącego w myśl umowy do hurtownika i prowadzone na koszt hurtownika we własnej jego administracji;

3) na podstawie świadectwa przemysłowego **kategorji IV handlowej** — przedsiębiorstwa z **wyłączną drobną sprzedażą** (tylko konsumentom) wyrobów monopolu tytoniowego, powstające w ciągu 1935 r. w gminach wiejskich, w których dotychczas nie było żadnego punktu sprzedaży tych wyrobów.

Do korzystania z wymienionej pod p. 3) ulgi nie stoi na przeszkodzie fakt prowadzenia przez przedsiębiorstwa handlu wyrobami monopolu tytoniowego jednocześnie ze sprzedażą tych wyrobów również drobnej sprzedaży artykułów niezbędnych do palenia (bibulek, gilsz i t. p.), względnie ubocznej sprzedaży znaczków stemplowych i pocztowych, blankietów wekslowych, losów loterii państwowej, kart do gry oraz przyborów do palenia i zapalania.

Równocześnie zezwala się na prowadzenie przedsiębiorstw handlu towarowego, wprowadzających w ciągu 1935 r. sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego bez wy-

szynku wyłącznie konsumentom oraz — nowopowstających w ciągu 1935 r., które między innymi prowadzić będą również sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego bez wyszynku wyłącznie konsumentom — **na podstawie świadectwa przemysłowego kategorji III względnie IV przedsiębiorstw handlowych**, o ile przedsiębiorstwa te odpowiadają warunkom określonym w części II lit. A rozdz. I kategoria trzecia lub czwarta taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy, względnie w niniejszym okólniku, a jedynie fakt prowadzenia sprzedaży wyrobów monopolu spirytusowego bez wyszynku stanowiłby o zaliczeniu danego przedsiębiorstwa do kategorji drugiej przedsiębiorstw handlowych (rozdz. I, kat. druga, p. 2 lit. k. taryfy).

D. przedsiębiorstwa przemysłowe, wymienione w cz. II lit. C. rozdz. XVIII i XIX taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy:

1) na podstawie świadectwa przemysłowego **kategorji VII przemysłowej**, o ile przedsiębiorstwo zatrudnia najwyżej:

a) przy fabrykacji ręcznej — 12 robotników;

b) przy stosowaniu silników mechanicznych — 10 robotników;

2) na podstawie świadectwa przemysłowego **kategorji VI przemysłowej**, o ile przedsiębiorstwo zatrudnia najwyżej:

a) przy fabrykacji ręcznej — 25 robotników;

b) przy stosowaniu silników mechanicznych — 15 robotników;

3) na podstawie świadectwa przemysłowego **kategorji V przemysłowej**, o ile przedsiębiorstwo zatrudnia najwyżej:

a) przy fabrykacji ręcznej — 70 robotników;

b) przy stosowaniu silników mechanicznych — 35 robotników.

II) Na skutek indywidualnych podań płatników — upoważnia się Izby Skarbowe (Urząd Wojewódzki Śląski) do:

1. udzielania ulg, o których mowa w Części I niniejszego okólnika, przedsiębiorstwom **nowopowstałym**, t. j. uruchomionym w latach 1934 lub 1935, o ile obroty osiągnięte w 1934 r., względnie spodziewane w 1935 r., nie przekraczają norm przewidzianych w Części I);

2. zwalniania od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych, względnie zezwalania na nabywanie półrocznych (zamiast całorocznych) świadectw przemysłowych — przedsiębiorstwom handlu **rozwoźnego** (kategoria Va) oraz handlu **obnośnego** (kategoria Vb).

Podania winny być wnoszone do właściwych Urzędów Skarbowych, decyzje zaś Izb Skarbowych (Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) winny być wydane i doręczone płatnikom **w terminie do dni 30 od dnia złożenia podania.**

III) Na skutek indywidualnych podań płatników, **bądź też z urzędu** — przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa — upoważnia się **Urzędy Skarbowe** do:

zezwalania na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych, dorożkarstwa i furmaństwa, wymienionych w Cz. II lit. C rozdz. XIX taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy, **bez świadectwa przemysłowego**, o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela.

Uwagi:

1. **Za obrót**, stanowiący podstawę do korzystania z ulg przy nabywaniu świadectwa przemysłowego, **uważa się:**

a) w przedsiębiorstwach, opłacających podatek przemysłowy od obrotu w formie **ryczałtu** (rozp. Ministra Skarbu z dnia 30 stycznia 1934 r. — Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 111) — **przeciętną kwotę rocznego obrotu przyjętą za podstawę wymiaru ryczałtu na rok 1934;**

b) w innych przedsiębiorstwach, o ile przedmiotem ich handlu są artykuły podlegające podatkowi scalonemu — **ogólny przychód brutto za r. 1933**, osiągnięty ze sprzedaży artykułów, podlegających jak również i nie podlegających podatkowi scalonemu; w przedsiębiorstwach prowadzących sprzedaż wyrobów państwowego monopolu tytoniowego i spirytusowego, jako obrót osiągnięty ze sprzedaży tych wyrobów przyjmuje się sumę stanowiącą różnicę między ceną pobieraną przez państwowy monopol a wyznaczoną przez tenże monopol ceną sprzedażną.

2. W przedsiębiorstwach nowo powstałych (lata 1934 i 1935), jak

również i w poprzednio istniejących przedsiębiorstwach handlowych, **wysokość obrotu podlegającego podatkowi scalonemu**, w wypadku nieposiadania przez władze skarbowe odpowiedniego materiału, **winna być ustalona** bądź na podstawie ksiąg handlowych, o ile one są w przedsiębiorstwie prowadzone, bądź na podstawie oceny Urzędów Skarbowych, ewentualnie, przy współudziale osób obznajomionych z faktycznymi stosunkami przedsiębiorstwa.

3. Celem uniknięcia nieporozumień, czy przedsiębiorstwo powstało w II półroczu 1935 roku, czy też prowadzone jest na podstawie półrocznego ulgowego świadectwa przemysłowego, na deklaracjach i świadectwach przemysłowych należy umieścić odpowiednią adnotację.

Równocześnie tracą moc obowiązującą okólniki wydane dotychczas w sprawie nabywania ulgowych świadectw przemysłowych.

* *

*

Okólnik, którego treść podaliśmy powyżej, został wydany przez Ministerstwo Skarbu na skutek poczynionych przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. starań u Zastępcy Dyrektora Departamentu V Ministerstwa Skarbu, p. Dr. Jerzego Lubowickiego, i posiada doniosłe znaczenie dla rzemiosła.

Na czym te ulgi polegają, o ile chodzi o rzemiosło?

Przedewszystkiem na tem, iż rzemieślnik **bez składania podań** może nabyć świadectwo przemysłowe na rok 1935 niższej kategorii od przewidzianej w taryfie, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 76, poz. 716), a mianowicie:

1) świadectwo przemysłowe **kategorji VII przemysłowej** (zamiast VI) o ile rzemieślnik zatrudnia:

12 robotników (zamiast 9) przy fabrykacji ręcznej,

10 robotników (zamiast 7) przy stosowaniu silników mechanicznych;

2) świadectwo przemysłowe **kategorji VI przemysłowej** (zamiast V), o ile zatrudnia:

25 robotników (zamiast 15) przy fabrykacji ręcznej,

15 robotników (zamiast 10) przy stosowaniu silników mechanicznych;

3) świadectwo przemysłowe **kategorji V przemysłowej** (zamiast IV) o ile zatrudnia:

70 robotników (zamiast 50) przy fabrykacji ręcznej,

35 robotników (zamiast 25) przy stosowaniu silników mechanicznych

Następnie, o ile rzemieślnik prócz zakładu rzemieślniczego posiada odrębny zakład handlowy, ma on prawo nabyć świadectwo handlowe niższej kategorii w następujących wypadkach:

1) **III kategorji handlowej** (zamiast II) w handlu towarowym, o ile wysokość ustalonego za rok 1933 obrotu nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty **45.000 zł.**

2) **IV kategorji handlowej** (zamiast III) o ile obrót nie przekracza kwoty **zł. 15.000.**

3) **IV kategorji handlowej (cena półroczna)**, o ile obrót nie przekracza kwoty **zł. 4.000.**

Ulgę powyższe dotyczą również i tych rzemieślników, którzy uruchomili swe warsztaty pracy w roku 1934 lub 1935 pod warunkiem wniesienia odpowiedniego podania do odnośnego Urzędu Skarbowego; przyczem wskazane jest, aby rzemieślnicy wnosili tego rodzaju podanie przed dniem **1 stycznia 1935 r.** Podania mają być rozpatrzone przez Izby Skarbowe (Urząd Wojewódzki Śląski, na terenie województwa śląskiego) **w terminie dni 30-tu** od dnia złożenia podania.

Wreszcie Urzędy Skarbowe są upoważnione do zezwalania na prowadzenie zakładu rzemieślniczego **bez świadectw przemysłowych VIII kategorji przemysłowej**, o ile zakład taki prowadzony jest przez samego właściciela. Ulgi te udziela się w gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach. Ulgi **co do VIII kategorji przemysłowej mogą być udzielane na skutek indywidualnych podań** płatników, bądź też z urzędu przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa przez urzędników skarbowych.

Przyznane powyższych ulg powoduje obniżenie ceny świadectw przemysłowych. Obniżka ta waha się od 40% do 100% obecnej ceny

świadectw przemysłowych (100% przy zwolnieniu od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego VIII kategorii przemysłowej).

Ze swej strony Związek Izb Rzemieślniczych zwraca szczególną uwagę na to, aby rzemieślnicy nabywali odpowiednie świadectwa przemysłowe **na rok 1935** w termi-

nie ustawowym, t. j. **do końca grudnia 1934 r.** (art. 27 ustawy o podatku przemysłowym).

Również jest konieczne, aby Izby Rzemieślnicze jaknajszerszej informowały rzemieślników o przysługujących im ulgach, wynikających z przytoczonego powyżej okólnika

Do pracy nad podręcznikami szkolnymi

Dnia 3 grudnia r. b. o godz. 18-ej odbyło się posiedzenie Sekcji Wydawniczej Towarzystwa Oświaty Zawodowej, pod przewodnictwem p. W. Gordziałkowskiego, Dyrektora Departamentu Szkolnictwa Zawodowego w Ministerstwie W. R. i O. P. Na porządku dziennym były sprawy, związane z formatem i objętością wydawnictw zawodowych dla rzemiosł grupy metalowej, drzewnej, odzieżowej, kupiectwa, ogrodnictwa i rolnictwa.

Przewodniczący Podkomisji mają na przyszłe posiedzenie przed-

stawić kandydatów na autorów podręczników rzemieślniczych kupieckich i rolniczych.

Honorarja dla autorów będą określone w poszczególnych przypadkach przez T. O. Z.

Ci wszyscy z pp. Rzemieślników i osób, interesujących się losem podręczników rzemieślniczych, którzy pragnęliby wziąć czynny udział w opracowaniu podręczników dla rzemiosła, zechcą porozumieć się z p. Kazimierzem Jaroszewskim, Naczelnikiem Wydziału Związku Izb Rzemieślniczych, tel. 6-65-55.

Wileńsko-Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy

Wileńsko-Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie organizuje 3-ch miesięczny kurs Kozusarsko-Garbarski w Wilnie, przeznaczony dla garbarzy, posiadających karty rzemieślnicze oraz dla czeladników garbarskich, mający za zadanie przygotować wykwalifikowanych garbarzy do prowadzenia samodzielnych wzorowych warsztatów na wsi województw wileńskiego i nowogródzkiego oraz do instruowania okolicznych garbarzy w nowoczesnych metodach kozuszarstwa.

Uczestnicy kursu przejdą pod kierunkiem wykwalifikowanych wykładowców i specjalistów - garbarzy zakres niezbędnych wiadomości teoretycznych oraz dokładnie zapoznają się z całym procesem garbowania sposobami: roślinnym, mineralnym (białym-węgierskim i solami chromowemi), piklowym i mieszanym oraz impregnowania skór i barwienia miazdzy. Poza tem kursanci wprawiają się w barwienie surowca chlebowego lekkich skór czerwonych oraz w garbowaniu chromowem. Przy nauce zwrócona

będzie szczególna uwaga na właściwości kozusarskie skór owczych krajowych.

Opłata za całość kursu wyniesie 60 zł., płatna w 3-ch ratach miesięcznych. Rozpoczęcie kursu nastąpi 8. I. 1935 r. Podania są przyjmowane do dn. 31. XII. 1934 roku. Przy zapisie należy wnieść 10 złotych a conto I-szej raty.

Przy kursie powstanie internat, w którym koszt całkowitego utrzymania kursanta nie przekroczy 40 zł. miesięcznie. Każdy uczestnik kursu winien przywieźć ze sobą co najmniej 10 skór owczych, surowych do nauki.

Pracownia Kozusarsko-Garbarska w Wilnie **bezpłatnie** skór udzielać nie będzie.

Instytut również przyjmuje do Wzorowej Pracowni Kozusarsko-Garbarskiej do dn. 15. I. 1935 roku uczniów-terminatorów na bezpłatną naukę w zawodzie garbarskim.

Adresować w sprawach kursu: Wileńsko - Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie, ul. Gdańska 6 (tel. 1886).

WYSTAWA PRAC UCZNIOWSKICH SZKOŁY RZEMIOSŁ IM. KS. SIEMCA

Dyrekcja Szkoły Rzemiosł im. Ks. Siemca urządziła wystawę prac uczniów.

Wystawa nie obejmowała wszystkich prac, lecz tylko dział graficzny oraz prace Doświadczalnej Pracowni Graficznej tejże szkoły.

W szkole są dwa wydziały: dział graficzny i krawiecki.

W dziale graficznym młodzież uczy się zecerstwa, drukarstwa i introligatorstwa, a w dziale krawieckim tylko krawiectwa męskiego. W dziale graficznym jest 92 uczniów, w dziale krawieckim 32. Jest tam tylko młodzież płci męskiej. Przyjmuje się młodzież do szkoły rzemiosł od lat 14—17.

Zakład Salezjański istnieje od roku 1919, z internatem, natomiast wydział graficzny powstał w roku 1923.

Dla doskonalenia się zawodowego absolwenci korzystają z doświadczalnej pracowni graficznej. Przeważnie prace absolwentów, pogłębiających wiadomości zawodowe w doświadczalnej Pracowni Graficznej, składają się na ekspozatę wystawy.

Wśród eksponatów znajdują się drzeworyty, lineoryty, ekslibrysy, koncepcje, ozdoby i ilustrowania książek, syntetyczne obrazowanie przeczytanych książek i t. p.

DO PP. PRENUMERATORÓW!

Administracja tyg. „Rzemiosło” uprasza PP. Prenumeratorów wpłacających należność za prenumeratę, aby na odnośnych dowodach, zechcieli **wyraźnie podawać kto wpłaca, za kogo i za jaki czas.**

W ten sposób uniknie się wielu nieporozumień i komplikacji w wysyłce czasopisma.

Administracja.

RZEMIOSŁO

RZEŹNICKO - WĘDLINIARSKIE

Położenie rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego uległo w ostatnich latach znacznemu pogorszeniu. Obok dawnych bolączek, wspólnych zresztą całemu rzemiosłu, w zakresie rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego wyłoniły się nowe, jak między innymi podatek od uboju, coraz bardziej dokuczliwa konkurencja ze strony przemysłu bekoniarskiego a wreszcie nad całokształtem interesów zawodu zawisła groźba wprowadzenia w życie rozporządzenia o dozorze nad nad mięsem i przetworami mięsnymi, które niewątpliwie w pewnych fragmentach godzi w podstawy obu rzemiosł przez wyodrębnienie ich jako zawodów samodzielnych, a pod względem gospodarczym zawiera klauzule — jak na dzisiejsze, ciężkie lata kryzysowe — niemal niewykonalne.

To-też, w miarę zbliżania się terminu, odraczanego już zresztą na mocy decyzji Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, wśród rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego daje się zauważyć silny ruch skierowany ku obronie zagrożonych interesów zawodowych. Dnia 18 listopada b. r. odbyły się równocześnie dwa Zjazdy rzeźników i wędliniarzy, a mianowicie: Zjazd delegatów rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego woj. warszawskiego we Włocławku zwołany przez miejscową Izbę

Rzemieśniczą, który obradował pod przewodnictwem prezesa Józefa Budzancwskiego oraz Zjazd Delegatów Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich woj. Śląskiego w Katowicach. Dnia 9-go grudnia odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie delegatów cechów rzeźnickich i wędliniarskich województw zachodnich w Poznaniu. Na najbliższą przyszłość zapowiada się nowe zjazdy w różnych dzielnicach kraju.

Zgodnie z uchwałą Zjazdu we Włocławku znaczną większość bieżącego wydania „Rzemiosła” poświęcamy rzemiosłu rzeźnicko-wędliniarskiemu. Dla informacji wyjaśniamy, że oparliśmy się na materiale udzielonym nam przez prezydja wszystkich wymienionych zjazdów, ponadto publikujemy artykuł o działalności Giełdy Mięsnej, przesłany nam przez dyrekcję tej instytucji.

W ten sposób staraliśmy się przedstawić położenie rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego w możliwie wszechstronem oświeceniu. Sądzymy, że opublikowane materiały posłużą opinii publicznej oraz władzom państwowym dla dokładnego zorientowania się w zagadnieniu i umożliwią wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

(REDAKCJA).

Ogólna sytuacja rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego na terenie województwa Warszawskiego

W czasach przedwojennych i bezpośrednio po wojnie sytuacja rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego była bez porównania lepsza aniżeli innych zawodów rzemieślniczych.

Stan ten potwierdzały wystąpienia organizacji rzeźnicko-wędliniarskich na zewnątrz. Dość przypomnieć Zjazd w Poznaniu w okresie P. W. K. i inne Zjazdy w różnych ośrodkach kraju, na których rzemiosło rzeźnickie i wędliniarskie występowało z okazałością, manifestując swój dobrobyt i siłę

gospodarczą. Wystąpienia te utrwały w społeczeństwie zbyt może przesadną opinię o zamożności zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego, a jako osobliwość podkreślić należy, że opinia ta utrzymała się do ostatnich czasów, mimo całkowitej zmiany sytuacji gospodarczej.

To też aktualnym zadaniem organizacji rzeźnicko - wędliniarskich jest obecnie wyprowadzenie opinii publicznej z błędu przez odtworzenie realnego i istotnego stanu rzeczy w rzemiosle rzeźnicko-wędliniarskim.

Błąd w ocenie stanu gospodarczego omawianych rzemiosł polega niewątpliwie, poza sugestją, pozostałą z dawniejszych lat, na oparciu jej o pozory zewnętrzne, jak bogatsze i obfitsze urządzenie wystaw sklepowych, codziennie świeży i smaczny komplet wędlin, tu i ówdzie z poczuciem pewnej estetyki spożywczej, demonstrowany wewnątrz sklepów i na wystawie, ponadto należy wziąć pod uwagę, że rzeźnicy i wędliniarze należą do najbardziej ofiarnych obywateli, łożą hojnie na różne cele, nie licząc się często z własnymi środkami — a to wszystko składa się na obraz niezgodny z rzeczywistością gospodarczą zakładów.

We wszystkich przypadkach, ile razy spotkałem się ze zdaniem, że temu lub innemu rzeźnikowi wiedzie się dobrze, czego dowodem jest, że ma ładny sklep, starałem się wszelkimi rozporządzalnymi środkami zbadać stan rzeczywisty i zawsze dociekania moje kończyły się na stwierdzeniu poważnych zadłużeń. Stwierdziłem też ponad wątpliwość, że ładnie przedstawiające się zewnętrznie przedsiębiorstwo zupełnie nie posiada w przynależnej większości przypadków kapitału obrotowego, a opiera swoją egzystencję na bardzo kosztownym kredycie. A przecież każde przedsiębiorstwo, a w szczególności rzeźnicko - wędliniarskie, opierało niegdyś własnym kapitałem i to kapitałem dość znacznym. Kapitał ten jednak stopniowo ulegał zmniejszeniu i doszło do jego zupełnego zaniku. Złożył się na to cały szereg przyczyn, które omówię.

Jeżeli przytoczę fakt, że w przedsiębiorstwach rzeźnicko-wędliniarskich, które prowadzą księgi handlowe, przy badaniu ich nawet przez Urzędy Skarbowe, nie udało się stwierdzić wyższego dochodu netto niż 5%, to przy konieczności pokrycia wydatków na minimalne potrzeby codziennego życia i jak już wspominałem przy ponoszeniu dość hojnych ofiar na cele zawodowe i społeczne, nie do pomyślenia jest, by przedsiębiorstwo mogło się oddłużyć i stworzyć własny kapitał. Wprost przeciw-

nie, zachodzi obawa jeszcze większego zadłużenia.

Najciężej przedstawia się stan ten w warsztatach mniejszych. Bez przesady powiem, że w samym Włocławku przeszło 50% rzeźników nie jest w możności samodzielnie kupić większej sztuki ubojowej. Transakcję kupna jednej sztuki dokonuje do spółki 2-ch właścicieli oddzielnych warsztatów, a są jeszcze bardziej niezamożne okręgi, gdzie wogóle do samodzielnego zakupu sztuk większych rzemieślnicy nie są finansowo zdolni.

Kilka faktów, które prztyoczę, rzuci właściwe światło na trudności, z jakimi warsztaty rzeźnicko-wędliniarskie muszą się zewsząd borykać.

Niema bodaj rzeźnika, nie narzekającego na to, że nie ma co robić z nadmiarem tłuszczów zwierzęcych, na które niema zbytu i nie utyskującego na niesłychany spadek ilości sprzedawanego mięsa i wędlin. Wobec niskich cen masła, nabiału i drobiu zamożniejsze warstwy ludności zastępują w gospodarstwie produkty rzeźnicze produktami, dostarczonemi przez wieś. Jeżeli zaś chodzi o biedne warstwy mieszczaństwa, to obywateli one wogóle bez tłuszczu i mięsa, lub spożywają je w minimalnych ilościach.

Nie można też pominąć faktu, że w ostatnich latach zjawily się na rynku tłuszcze roślinne, które ze względów higienicznych i zdrowotnych zalecane są przez lekarzy, są niedrogie i znajdują coraz szersze zastosowanie w gospodarstwie domowym i przemyśle cukierniczym.

Spowodu spadku konsumpcji należy stwierdzić katastrofalny wprost spadek cen gotowych wyrobów. Poza to spadek cen mięsa i słoniny jest większy niż spadek cen żywca. W lipcu r. b. mimo nieznacznej podwyżki cen żywca, cena mięsa i słoniny zaznaczyła się obniżką. Ten objaw dowodzi dalszego zmniejszenia się zyskowności zawodu rzeźnickiego i wędliniarskiego.

Poniższe cyfry, zaczerpnięte z komunikatów urzędowych Instytutu Badania Konjunktur i Cen, wskażą nam na obniżkę cen zwierząt rzeźnych i przetworów mięsnych.

Biorąc za podstawę rok 1928 i biorąc go za 100 procentowy, **ceny zwierząt** (żywca) kształtowały się następująco:

w lipcu 1933 r. 41,4%, czyli spadek w stosunku do 1928 r. — 58,6%,
w czerwcu 1934 r. — 35,3%, czyli spadek w stosunku do 1928 r. — 64,7%,

w lipcu 1934 r. — 36,9%, spadek w stosunku do 1928 r. — 63,1%;

zaś ceny mięsa i słoniny:

w lipcu 1933 r. — 48,6%, spadek w stosunku do 1928 r. — 51,4%,

w czerwcu 1934 r. — 42,9%, spadek w stosunku do 1928 r. — 57,1%,

w lipcu 1934 r. — 42,1%, spadek w stosunku do 1928 r. — 57,9%.

Jeszcze jednym czynnikiem, który wpływa na stałe zmniejszenie się zysków, osiągalnych przez rzeźników, jest niepoczytalna i niezwykle szkodliwa konkurencja warsztatów legalnych, oraz zabójcza konkurencja warsztatów nielegalnych.

Dziwnem wprost będzie się wydawało, jeżeli powiem, że okres, kiedy ingerencja Rządu regulowała sprawy cen przez Komisje Cennikowe, był dla rzemiosła dobrodziejstwem. Zniesienie reglamentacji cen przypadło w okresie najsilniejszego spadku zapotrzebowania, a co za tem idzie największych wysiłków w kierunku zdobycia rynku zbytu dla swoich wyrobów.

Rzemiosło, zaskoczone faktem kurczenia się rynku zbytu, straciło równowagę i w walce o ten rynek chwyciło się najbardziej niebezpiecznych dla siebie środków, obniżając niepomniernie cenę mięsa i wyrobów wędliniarskich.

Dla przykładu pozwolę sobie przytoczyć, że obecnie we Włocławku przy cenie 1-go złotego za kilogram mięsa, która i tak jest niska, w żydowskich jatkach, przy dodatkowych opłatach, ponoszonych przez rzeźników żydów, można nabyć kg. koszerne go mięsa za 80 groszy. Wreszcie i te same wypadki możemy zaobserwować w jatkach rzemieślników chrześcijan.

Nie jeden, który nie zna stosunków w omawianych zawodach, powie, że sami rzeźnicy nie umieją bronić swoich interesów, że wtedy, kiedy im dano możność swobodnego regulowania cen, nie powołują swoich Komisji Cennikowych, że w przypadku istnienia tych Komisji przy odnośnych cechach rzemieślnicy nie przestrzegają ustalonego przez siebie samych cennika. Zgodzę się z temi zarzutami, lecz na obronę należy wziąć pod uwagę momenty przytoczone powyżej, a mianowicie, stałą walkę o zdobycie rynku zbytu. Rynek nadmier-

nie skurczonego przy nieproporcjonalnym wzroście warsztatów rzemieślniczych, aczkolwiek drobnych jednak, w każdym razie odbierających część konsumentów dla swoich wyrobów.

Warsztaty rzemieślnicze wogóle, a wśród nich i rzeźnicko-wędliniarskie, podlegają stałemu rozdrobnieniu. Liczba warsztatów stale wzrasta ze względu na to, że pracownicy, zatrudnieni w warsztatach większych, nie znajdując pracy u mistrzów, zakładają własne warsztaty, najczęściej nielegalne i mogą tem skuteczniej konkurować z warsztatami legalnymi.

Przechodząc do omówienia konkurencji warsztatów nielegalnych, trzeba zaznaczyć, że jest ona, jak wspomniałem, zabójcza. Warsztaty w kalkulacji cen swoich wyrobów uwzględniają tylko koszt surowca i swój zysk, nie muszą natomiast doliczać znacznych opłat od uboju, oraz podatków. I wobec tego mimo, że sprzedają wyroby po znacznie niższych cenach, zysk przez nich osiągnięty jest wyższy od zysku rzemieślników, prowadzących legalne warsztaty.

Prócz wspomnianej tu konkurencji, stwarzanej przez nielegalne warsztaty, oraz konkurencji, prowadzonej w łonie legalnego rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego, nie można pominąć zagadnienia, które należałoby raczej wysunąć na plan pierwszy.

Jest to konkurencja bekoniarzy. Przemysł bekonowy, który po cenach dumpingowych rzuca na rynek wszelkiego rodzaju mięso i wyroby wędliniarskie, stwarza groźną konkurencję, gdyż w swojej kalkulacji nie uwzględnia ani podatku interwencyjnego, ani nie ponosi wysokich opłat rzeźnych. Poza to może on sztuki, nie nadające się na eksport, sprzedawać niżej cen rynkowych, gdyż korzysta z rozmaitych premij eksportowych itd., które są wypłacane właśnie z funduszy, uzyskanych z poboru podatku interwencyjnego, opłacanego przez rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie.

Krótki rzut oka na sytuację zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego, pozwala nam stwierdzić, że jest ona niemniej poważna jak w innych gałęziach rzemiosła, że produkcja zmniejszyła się, ilość zatrudnienia jak również płaca pracowników zmalała, surowiec potaniał, nastąpiła znaczna, nieproporcjonalna do obniżki cen żywca, obniż-

ka cen przetworów mięsnych, natomiast podatki i pozostałe obciążenia pozostały te same, a bodajże wyższe w stosunku do poczynionych obrotów i uzyskanego dochodu.

Daleki jestem od tego, by prze-rwać moje wywody na stwierdzeniu niekorzystnego stanu gospodarczego tak żywotnych zawodów, jakimi są rzeźnictwo i wędliniarstwo.

Uważam, że dzisiaj już mało jest stwierdzić, że zło istnieje i znać jego przyczyny, ale należy szukać środków, któreby to zło, jeżeli nie usunęły, to częściowo złagodziły.

Chciałbym powiedzieć, że doświadczenia lat i wreszcie zdrowy rozsądek wskazuje, że oczekiwanie na pomoc zewnętrzną nie uratuje od upadku rzemiosła, lecz jedynie własny wysiłek zwrócony w kierunku zreorganizowania indywidualnych warsztatów, czy też przez zbiorowe poczynania, przystosujemy się do nowokryształizujących się form współczesnego życia gospodarczego.

Nie wykluczam ewentualnej pomocy Władz czy to w formie pośredniej czy bezpośredniej, szczególnie w momentach, kiedy nie będzie to narażało Skarbu Państwa na zbyt wielkie straty.

W pierwszym rzędzie mam na myśli poddanie przez władze Skarbowe rewizji dotychczasowego sposobu pobierania podatku przemysłowego. Zdaniem moim, zastąpienie dotychczasowego sposobu pobierania tego podatku na pobieranie go w rzeźni przy uboju, nie tylko nie stawia Władz Skarbowych przed ewentualnością jakiegokolwiek ryzyka, ale wprost przeciwnie, zapewnia im natychmiastową ściągalskość, nie stwarza konieczności egzekwowania zaległych podatków, które dzisiaj w większości są nieściągalne. Rzemiosłu zaś ułatwiłoby to uwzględnianie w kalkulacji właściwych swoich kosztów ubitej sztuki, co usunęłoby wielką rozpiętość cen, jaką można zaobserwować na naszych rynkach.

Następnym, niecierpiącym zwłoki, wysiłkiem, powinno być wypowiedzenie jak najostrzejszej walki nielegalnym warsztautom i potajemnemu ubojowi i handlowi domokrażnemu. W walce tej musi wziąć udział całe rzemiosło przez swoje organizacje zawodowe, bo tylko przez miejscowe organizacje na całym terenie, może być ta walka

przeprowadzona systematycznie i planowo. Konieczność walki wpływa nie tylko ze względu na obronę własnych interesów zawodowych, ale w pierwszym rzędzie ze względu na bezpieczeństwo zdrowia społeczeństwa i na ogólne dobro Państwa. Z całą stanowczością twierdzą, że z reguły, zakupujący dla własnego użytku mięso, pochodzące z potajemnego uboju, nie jest uświadomiony ani o pochodzeniu tego mięsa, ani o skutkach dla jego zdrowia, jakie mogą wyniknąć z tego powodu. Wyłania się przeto konieczność uświadomienia go w tym względzie.

Dla tych celów należałoby użyć jak najszerzej propagandy prasowej, przez wydanie w miejscowych pismach cyklu artykułów, obrazujących tę sprawę z punktu widzenia saintarnego i obywatelskiego.

Pozatem rzemiosło liczyć może na pomoc władz administracyjnych, które, jak dotychczas, mimo trudności technicznych a poniekąd i ustawowych, ścigały przestępców prawa przemysłowego.

Co do rozporządzenia o nadzorze nad mięsem stwierdzam, że przepisy te mogą być jedynie złagodzone, że termin wprowadzenia ich w życie może być przedłużony, ale kiedyś zostaną w życie wprowadzone, bo tego życie i konsument wymaga. Z tem trzeba się liczyć i do tego należy się przygotowywać. Zdaję sobie sprawę z trudności, jakie niejedni rzemieślnik napotka przy dostosowaniu swego warsztatu do tych wymagań i rzucam myśl, czy wielu rzemieślnikom nie odpowiadałby bardziej wysiłek wspólny przez stworzenie zbiorowego warsztatu, odpowiadającego wszelkim wymogom, zaopatrzonego w większy kapitał obrotowy, oraz wytwarzający produk-

ty pewnego typu, co znowu dałoby mu możliwość zainteresowania się rynkami zagranicznymi.

Wreszcie najważniejszym zagadnieniem jest zorganizowanie warsztatów w ten sposób, by zostały wykorzystane wszelkie możliwości mające na celu podniesienie ich zysków, oraz by zostały wykorzystane wszelkie źródła, dające dochód tym zawodom.

Dla osiągnięcia wyżej wspomnianych celów należałoby w pierwszym rzędzie zorganizować składnicę skór i odpadków poubojowych, pozatem zorganizować składnicę surowcowe, t. zn. składnicę dodatków potrzebnych do produkcji zawodu rzeźnickiego i wędliniarskiego.

Założenie składnicy dodatków umożliwi ich nabywanie po cenach niższych jak u kupców, co znacznie obniży koszt produkcji, na czym w obecnym czasie wszystkim producentom najbardziej zależy.

Mam wrażenie, że sprawa zorganizowania składnic surowcowych stała się zupełnie aktualna, tembardziej, że znalazła już zrozumienie wśród rzemiosła i budzi odzew, czego dowodem jest i pożądanym objawem coraz częstsze zwracanie się do Izby Rzemieślniczych po informacje.

Kończąc tych słów parę, daję wyraz przekonaniu, że tak żywotne zawody, które zawsze przodowały, pierwsze przerwą istniejące odrętnienie i apatię rzemiosła i staną do czynnej walki z obecnym przesileniem, pociągając za sobą inne rzemiosła. Bo rzemiosło zdolne jest wyjść z tej sytuacji zwycięsko i napewno wyjdzie.

Jan Łazarewicz,
Dyrektor Izby Rzemieślniczej
we Włocławku.

Rozporządzenie o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi

Najważniejszym zagadnieniem dla rzemiosła zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego w Polsce jest obecnie nowelizacja Rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U. R. P. Nr. 64 poz. 603). Zbliża się bowiem termin prekluzyjny — dzień 30 czerwca 1935 r. — do którego wszystkie przedsiębiorstwa rzeźnicko - wędliniarskie,

które istniały w chwili wejścia w życie rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi, powinny być doprowadzone do stanu wymaganego przez postanowienia tegoż rozporządzenia.

Chodzi głównie o zniesienie postanowień o oddzielnych miejscach sprzedaży mięsa i wędlin, o zmianę postanowień o ilości ubikacji warsztatowych, o odległości ubikacji warsztatowych i miejsc

sprzedaży od ustępów publicznych, śmietników, stajen i obór itp., o urzędzeniu szatni dla personelu zatrudnionego w warsztatach i miejscach sprzedaży mięsa i wędlin, oraz poczekalni i kąpieli z natryskami dla personelu w warsztatach zatrudniających 6 lub więcej pracowników, a wreszcie o zaprowadzeniu urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych.

Poza temi wymaganiami, rozporządzenie nad mięsem i przetworami mięsnymi zawiera cały szereg innych postanowień, których przestrzeganie bądź niezmiernie utrudnia rzemieślnikom mistrzom rzeźnicko-wędliniarskim wykonywanie ich zawodu, bądź też nakłada na nich zbyt wysokie obciążenia finansowe, skutkiem których przedsiębiorstwa rzeźnicko - wędliniarskie coraz więcej wyczerpują się finansowo, coraz więcej słabną gospodarczo i chylą się ku upadkowi. Te postanowienia również powinny ulec znowelizowaniu, aby rzemiosło rzeźnicko - wędliniarskie mogło swobodnie wykonywać swe zadanie i spełniać swe zadanie na polu gospodarczym i społeczno-kulturalnym.

Z całą otwartością przyznać trzeba, że wykonanie wyżej wzmiankowanych przepisów rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi jest w chwili obecnej trudniejsze do przeprowadzenia, aniżeli w roku 1932. Kryzys gospodarczy bowiem nie tylko nie ustał, lecz przeciwnie wzmógł się, spowodował ogólne zubożenie ludności i spadek konsumpcji mięsa i przetworów mięsnych, a temsamem zubożenie i gospodarcze osłabienie przedsiębiorstw rzeźnicko - wędliniarskich, które nie są w stanie finansować poważniejszych inwestycji lub przebudówek adaptacyjnych. W większości wypadków nie mogą tego wykonać także dlatego, że warunki lokalne na potrzebną przebudowę lokali i urządzeń nie zezwalają.

Koniecznością zatem nieuniknioną jest zmiana przepisów rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi w myśl wskazówek i żądań, wysuniętych od samego początku przez naczelną organizację rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego w Polsce, jaką de facto jest Polski Związek Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich w Poznaniu. Związek ten od same-

go początku z właściwą sobie rzeczowością, wynikającą z głębokiej znajomości potrzeb zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego oraz jego zadań gospodarczych, w jakich samodziśni rzemieślnicy zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego zadania te spełniać muszą, ocenił należycie zasięg poszczególnych postanowień tego rozporządzenia, przewidział ich skutki i wysunął cały szereg wszechstronnie gospodarczo i zawodowo umotywowanych poprawek, o których uwzględnienie z uznania godną wytrwałością u władz miarodajnych zabiega.

Mówiąc o rozporządzeniu o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi, powołujemy się stale na ostatnie rozporządzenie — to jest na jednolity tekst tego rozporządzenia z dnia 30 czerwca 1932 r., zawierający pierwotny tekst wydany dnia 24 czerwca 1931 r., poprawiony według zmian, wydanych rozporządzeniem z dnia 20 kwietnia 1932 r.

Geneza jednak rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi, a zarazem i praca nad jego nowelizacją celem doprowadzenia go do stanu takiego, aby oddało gospodarce krajowej, społeczeństwu i rzemiosłu rzeźnicko-wędliniarskiemu zamierzone dodatnie przysługi, sięga znacznie dalej wstecz, a mianowicie już do maja 1930 r., kiedy Zarząd ówczesnego Polskiego Związku Chrześcijańskich Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu otrzymał pierwszy Projekt Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi.

Projekt ten wydał Polski Związek Chrześcijańskich Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu w osobnej broszurze i rozesłał go do wszystkich cechów rzeźnickich i wędliniarskich w całym kraju, równocześnie z drugą broszurą pod tytułem „Zmiany — Poprawki — Uzupełnienia do Projektu Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi”, rozesłaną do wszystkich cechów rzeźnicko - wędliniarskich w Polsce i do wszystkich zainteresowanych władz państwowych i samorządów gospodarczych.

Praca ta i zabiegi nie zostały bez skutku, gdyż w wielu sprawach po-

stulaty Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich w Poznaniu zostały w rozporządzeniu pierwotnym z dnia 24 czerwca 1931 r. uwzględnione. Pełniejsze uwzględnienie postulatów Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich w Poznaniu udaremniły niestety wpływy osób prywatnych, nawet zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego, które potajemnie na własną rękę i dla własnego interesu podkopywały starania Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich w Poznaniu. Tę szkodliwą robotę jednostek wykorzystali niestety twórcy rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi na niekorzyść i szkodę rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, a zwłaszcza średnich i małych warsztatów rzemieślniczych rzeźnicko - wędliniarskich.

Rozporządzenie z dnia 24 czerwca 1931 r. miało wejść w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu, to jest 7 listopada 1931 r. Jednak na skutek interwencji przedstawicieli rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego wszystkich województw, zorganizowanej przez Polski Związek Cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich w Poznaniu, termin ten został przedłużony o sześć miesięcy, to jest do dnia 7 maja 1932 r. (Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 października 1931 r. Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 751).

Przygotowaniem bezpośrednim do tej interwencji było nadzwyczajne zgromadzenie przedstawicieli rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego całej Polski, które odbyło się z inicjatywy Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich w Poznaniu dnia 4 października 1931 r. w Poznaniu. Na tem zebraniu uchwalono zmiany i poprawki do rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi z dnia 24 czerwca 1931 r. Uchwały te ujęte zostały i wydane przez Polski Związek Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich w Poznaniu w osobnej broszurze, która dotychczas stanowi właściwą podstawę i zbiór postulatów rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego do noweli rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi. Tytuł tej broszury brzmi: „Poprawki i Uwagi do Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ministrem Przemysłu i

Handlu o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi, uchwalone na Nadzwyczajnem zebraniu delegatów Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich w dniu 4-ym października 1931 r. w Poznaniu".

Uzyskany okres sześciomiesięczny wykorzystano na czynienie dalszych starań o znowelizowanie rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1931 r. Główną sprężyną pozostawał ciągle Polski Związek Cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich w Poznaniu, popierany przez ogół rzemieślników rzeźnicko - wędliniarskiego, oraz b. Radę Izb Rzemieślniczych w Warszawie, przy której powołano do życia osobną sekcję dla spraw rzemieślników rzeźnicko-wędliniarskiego.

Owocem tej pracy było Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 kwietnia 1932 r. o zmianach do rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi. Zmiany te ogłoszone dnia 7 maja 1932 r., weszły w życie z dniem ogłoszenia — t. j. 7 maja 1932 r.

Wydane dnia 30 czerwca 1932 r. rozporządzenie zawiera tylko tekst rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1931 r., poprawiony i uzupełniony w myśl zmian z dnia 20 kwietnia 1932 r. i stanowi jednolity tekst rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi, obowiązujący w całej pełni.

Znowelizowane rozporządzenie o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi nie odpowiada jednak wymogom gospodarki mięsnej w naszym kraju, ani potrzebom rzemieślników rzeźnicko-wędliniarskiego w Polsce, gdyż zasadnicze punkty, wymienione na wstępie, pozostały niezmiennione, aczkolwiek wprowadzenie ich w życie, w odniesieniu do przedsiębiorstw istniejących w dniu rozpoczęcia obowiązywania rozporządzenia, odroczone do 30 czerwca względnie 31 grudnia 1935 roku.

Od chwili wejścia w życie rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi władze sanitarne z coraz większą bezwzględnością domagają się przestrzegania jego przepisów, lecz wyłącznie od rzemieślników zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego w odniesieniu do ich warsztatów i miejsc sprzedaży mięsa. Ubój natomiast prywatny, a więcej jeszcze pokątny i potajemny, tak samo jak i prywatny pokątny i potajemny wyrób wędlin, prywatna, pokątna i potajemna prze-

daż mięsa i wyrobów wędliniarskich uprawiane są z największą swobodą przez rolników, wszelkiego rodzaju nefachowców i fuszerów. Władze bowiem sanitarne nie zadają sobie trudu wyławiania ich i pociągania do odpowiedzialności, gdyż łatwiej przychodzi im kontrolować, czy stałe i legalne warsztaty rzemieślnicze rzeźnicko-wędliniarskie odpowiadają wszystkim przepisom rozporządzenia o dozorze nad mięsem czy nie.

Tu właśnie ujawnia się nieprzystosowanie przepisów omawianego rozporządzenia do życia. Władze sanitarne domagają się pełnego ich przestrzegania w przedsiębiorstwach rzeźnicko - wędliniarskich i przez to nie tylko utrudniają — ale w licznych wypadkach wprost uniemożliwiają im dalsze istnienie tak dalece, że większości średnich i drobnych przedsiębiorstw rzeźnicko-wędliniarskich grozi zamknięcie, jeżeli do dnia 30 czerwca 1935 r. nie nastąpi nowelizacja rozporządzenia, jakiej domaga się zawód rzeźnicko-wędliniarski.

Nowelizacja rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi jest konieczna, aby przywrócić nareszcie rzemieślnikom zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego możliwość swobodnego wykonywania swego zawodu w myśl wymogów i potrzeb gospodarczych kraju naszego. Nowelizacja musi przynieść zmianę celu rozporządzenia, którym były i są jeszcze jedynie względy sanitarne, wyolbrzymiane na szkodę względów gospodarczych. Jest to — jak praktyka i doświadczenie wykazuje — mylny punkt oparcia dla rozwiązań zagadnienia czysto gospodarczego, jakim jest aprowizacja ludności w środki spożywcze pierwszej potrzeby — w mięso, tłuszcz i wędliny. Przy regulowaniu spraw gospodarczych, podstawowe znaczenie mieć powinny względy gospodarcze, one też stanowić powinny pierwsze i główne kryteria oceny, czy poszczególne postanowienia odpowiadają swemu celowi lub nie. Czystość, higiena — owszem — powinny być bezwzględnie zachowane tak przy uboju w rzeźni jak i przy przeróbce mięsa w warsztatach i przy sprzedaży mięsa i wędlin w sklepach. Powinno się jednak unikać przesady na tym punkcie, gdyż przez to osiąga się skutki wręcz przeciwne: upadek warsztatów pod naporem przesadnych zarządzeń w odniesieniu do

legalnych zakładów rzemieślniczych, gdzie zresztą przestrzega się wzorowo warunków zdrowotności z jednej strony, a z drugiej i rozwój prywatnego pokątnego i potajemnego uboju, wyrobu wędlin, wyrębu i sprzedaży mięsa oraz wędlin — uprawianego w warunkach urągających najelementarniejszym wymogom czystości i zdrowotności.

Lansowano tu i ówdzie myśl że wystarczyłoby mogło przedłużenie terminu prekluzyjnego, zawartego w § 47 — o dalsze kilka lat.

Takie załatwienie tej sprawy nie mogłoby zadowolić rzemieślników rzeźnicko - wędliniarskiego, gdyż zamiast uzdrowić pogorszyłoby się tylko obecny stan krytyczny — przedłużyłoby się obecny stan niepewności. To przeszkadzałoby nadal normalnemu rozwojowi warsztatów rzemieślniczych rzeźnicko-wędliniarskich, — z wielką szkodą dla naszej gospodarki krajowej, zwłaszcza rolniczo-hodowlanej. Tu konieczna jest gruntowna i celowa naprawa rozporządzenia — taka, któraby przywróciła przedsiębiorstwu rzeźnicko - wędliniarskim możliwość oparcia swej działalności na realnych życiowych zasadach gospodarczych — by rzemieślnicy mogli spokojnie i swobodnie wykonywać swój zawód, a nie potrzebowali żyć w ciągłej obawie, że lada chwila zjawić się może urzędnik sanitarny czy przedstawiciel organu bezpieczeństwa publicznego, który im zabroni dalszego uprawiania zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego lub też nakaze całkowite zamknięcie całego przedsiębiorstwa.

Nowela do rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi powinna zawierać jako zmiany konieczne i niezbędne:

1) zniesienie zakazu:

a) łącznie sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych — § 18b i § 38—8,

b) urządzania i mieszczących warsztatów rzeźnicko-wędliniarskich i miejsc sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych w suterrenach — § 17—1, 25—1, 38—1.

2) zniesienie nakazu:

a) urządzania w miejscach sprzedaży mięsa i wędlin umywalni z wodą bieżącą, oraz osobnych pomieszczeń lub szaf na ubrania — § 17—5, 38—1.

b) urządzania w warsztatach rzeźnicko - wędliniarskich osobnych ubieralni i natrysków z wodą ciepłą i zimną — § 26—1-4, 27—7.

3) ograniczenie:

a) wysokości ubikacji warsztatów rzeźnicko - wędliniarskich i miejsc sprzedaży mięsa i wędlin do wysokości od mtr. 2,60 — § 27—1.

b) odległości warsztatów rzeźnicko-wędliniarskich i miejsc sprzedaży mięsa i wędlin od ustępów ogólnych skanalizowanych do mtr. 2, a od obór, stajen itd. nieskanalizowanych do mtr. 6 — § 25 (1).

4) **zmianę** innych przepisów, które utrudniają lub uniemożliwiają normalną i szybką obsługę klientów w składach rzeźnicko-wędliniarskich lub normalny bieg pracy w warsztatach rzeźnicko - wędliniarskich.

5) Uwzględnienia tych postulatów domaga się życie samo, gdyż inaczej byłoby skazanych na zamknięcie setki rzemieślniczych warsztatów pracy, dających zatrudnienie i życie tysiącom pracowników.

Mamy jednak nadzieję, że naczelne władze nasze zrozumieją konieczność znowelizowania rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi i skutecznością to po myśli zabiegów rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, dla dobra ogólnej gospodarki krajowej i możliwości egzystencji rzeźnicko-wędliniarskich warsztatów pracy.

Racjonalne zużytkowanie produktów ubocznych

Niektóre gałęzie przemysłu rzemieślniczego przy przetwarzaniu surowców, odrzucają liczne produkty uboczne.

Pod tym względem rzemiosło rzeźnicko - wędliniarskie stoi na pierwszym miejscu, albowiem jego główna produkcja wydaje najliczniejsze i najcenniejsze produkty uboczne, jak: **skóry surowe**, jelita, pęcherze, przelyki, żołądki cielęce, tłuszcze na cele jadalne i techniczne, rogi, kopyta, kości, szczecinę, sierść, włosie, gruczoły na cele farmaceutyczne, krew i inne.

Produkty te posiadają dla ogólnej gospodarki krajowej nader ważne znaczenie i przyczynić się mogą do rozbudowy wielu naszych gałęzi wytwórczych przemysłowych i rzemieślniczych. Pozatem partycypują one poważnymi cyframi w handlu światowym.

Należy zatem dołożyć wszelkich starań w kierunku racjonalnego zużytkowania tych surowców. Niestety pod tym względem napotyka się jeszcze na poważne trudności. Pochodzą one stąd, że przemysł, przerabiający produkty uboczne w Polsce, nie dość należycie rozwinięty i że dla rozwoju krajowego przemysłu surowcowego i przystosowania się do przeróbki krajowych surowców, konieczne jest, by przemysł ten miał zagwarantowaną regularną dostawę dobrze konserwowanych surowców w dostatecznej ilości.

Konserwacja tych surowców ze względu na łatwe ich zepsucie, jest na dalszą metę — bardzo uciążliwa. Zbiór tych surowców w więk-

szej ilości na składnicach w obrębie warsztatów pracy, ze względu na przepisy sanitarne i na higienę nie jest możliwy, utrzymanie zaś składnic dla jednostek zdala od przedsiębiorstw — jest nierentowne.

Składnice surowcowe powinny znajdować się bezwzględnie na terenach rzeźni miejskiej.

W obecnym stanie rzeczy produkty uboczne rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego nie znajdują zbytu względnie osiągają tak minimalną cenę, że nie warto dla przedsiębiorcy wkładać trudu, czasu i kosztów w tę uboczną część swojego obrotu. W ten sposób rzemiosło rzeźnicko - wędliniarskie jak i majątek narodowy ponoszą bardzo poważne straty. W interesie ogólnej gospodarki krajowej jak i w własnym interesie rzemiosła i rodzimego przemysłu, stosunki na krajowym rynku surowców powinny ulec zmianie.

Zbiorem produktów ubocznych w rzemiosle rzeźnicko-wędliniarskim bezwzględnie zająć się powinny organizacje zawodowe, przez utrzymywanie składnic surowcowych dla wspólnego zbioru i konserwacji oraz zbytu tychże. Dla niektórych produktów, a przede wszystkim mniej wartościowych, konieczna jest nawet współpraca gospodarczych organizacji zawodowych na szerokim terenie, by uzyskać zbyt produktów ubocznych.

Racjonalne zużytkowanie ubocznych produktów jest temwięcej potrzebne, gdyż w obecnym trudnym czasie każdy grosz stanowi o rentowności warsztatów pracy. Poza-

tem rozwój naszego przemysłu surowcowego odciąży nasz bilans handlowy w pozycjach zbędnego przywozu surowców, półfabrykatów i fabrykatów zagranicznych z surowców, których posiadamy w kraju poddostatkiem i przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia.

Należy podnieść, że dotychczas jedna tylko organizacja rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego zajęła się intensywnie zagadnieniami racjonalnego zużytkowania produktów ubocznych, a przede wszystkim skórami surowymi, a mianowicie: Polski Związek Cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich na województwa Poznańskie, Pomorskie i Śląskie, oraz odgałęzienie gospodarcze tegoż Związku: Polski Syndykat dla Skór i Odpadków Poubojowych w Poznaniu.

Związek ten przez swoją działalność gospodarczą osiągnął dobre rezultaty nie tylko w województwach Poznańskim, Pomorskim i Śląskim, lecz owoce jego aktywnej i propagandowej pracy promieniają na cały teren Rzeczypospolitej, przez co właśnie najwartyściwszy produkt uboczny rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego, mianowicie — skóry surowe — znalazły jakościowo bardzo poważną poprawę rynkową. Korzyści z tego tytułu są dla ogólnej gospodarki krajowej niezmiernie ważne, to też pracy tej należy się jaknajdalej idące poparcie.

Owoce państwowo-twórczej pracy Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich mogłyby być jeszcze o wiele obfitsze, gdyby Związek nie napotykał na poważne trudności natury finansowej, a również i organizacyjnej ze strony władz komunalnych w niektórych miastach.

Dla racjonalnego zużytkowania produktów ubocznych, jak wyżej już wspomniano, konieczne są składnice zbiorowe. Polski Związek Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich w swoich uwagach do projektu ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności, domagał się, by rzeźnie z prawem wyłączności posiadały ubikacje dla konserwowania względnie przeróbki produktów ubocznych. Władze ministerjalne uznały pożyteczność tych zabiegów i uwzględniły postulaty Związku w art. 2. ust. 2. ustawy „o rzeźniach z prawem wyłączności” z dnia 29 marca 1933 r., który brzmi: „Minister Rolnictwa i Reform Rolnych

w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych oraz Ministrem Przemysłu i Handlu ustali warunki, którym rzeźnie z prawem wyłączności winny odpowiadać pod względem sanitarnym i technicznym, **oraz przestrzegać będzie, ażeby koszty urządzenia tych rzeźni nie powodowały konieczności usłaniania nadmiernych opłat za ich używanie.**

Ponadto rzeźnie takie winny posiadać odpowiednie chłodnie **oraz zakłady do przerobu odpadków ubojowych.**

Mimo to niektóre samorządy gospodarcze, oraz dyrekcje rzeźni, często odnoszą się nieprzychylnie do tej gospodarczej pracy i odmawiają miejscowym cechom przydzielenia ubikacyj na terenie rzeźni miejskiej. Wobec tego miasta te są pozbawione możliwości wzięcia udziału w rozwiązaniu zagadnień ogólnogospodarczych w kraju.

Brak funduszy, któreby pozwalały zadatkowanie dostarczonych

surowców na składnice — jest dalszym momentem utrudniającym rozwój organizacjom gospodarczym. Zubożały rzemieślnik nie może przy słabej konjunkturze składać swoich surowców na składnicę, gdyż leżą one nieraz miesiącami, zanim znajdzie się nabywca. Poza to przemysł, walcząc także z trudnościami finansowymi, domaga się przy kupnie dłuższego kredytu.

Chcąc zatem przyspieszyć rozwiązanie zagadnienia racjonalnego zużytkowania surowców krajowych, sfery miarodajne powinny spieszyć wpłynąć na samorządy gospodarcze, by te nie utrudniały tak ważnej dla naszego Państwa pracy gospodarczej, lecz udzieliły organizacjom zawodowo-gospodarczym należytej pomocy.

Również budżety banków państwowych powinny przewidywać odpowiednie kredyty długoterminowe, o niskim oprocentowaniu dla Spółdzielni i składnic surowcowych.

Ubój potajemny i konkurencja przemysłu bekonowego

Z referatu wygłoszonego na Wojewódzkim Zjeździe rzeźników i wędliniarzy we Włocławku.

Rzemiosło rzeźnicko-wędliniarzkie cierpi w ostatnich latach mocno zarówno ze strony partaczy, uprawiających nielegalny ubój i handel, jak i ze strony przemysłu bekoniarzkiego, który (zawdzięczając swym rozległym stosunkom wewnątrz i zewnątrz kraju, protekcjonizmowi oraz silnym zasobom kapitału) wypiera nasze drobne rzemiosło, zabierając mu kolejno punkty zbytu.

Taki stan rzeczy zmusza rzemieślników, prowadzących legalne warsztaty do ciężkiej walki z temi rok-rocznie wzmagającymi się trudnościami. Jeśli z jednej strony pomoc, jaką okazują nam władze przy zwalczaniu tych szkodliwych czynników, okazuje się niewystarczającą — to z drugiej strony akcja, podejmowana przez nas samych, pozbawiona jest należytej energii.

Tylko harmonijna współpraca władz rządowych, społeczeństwa oraz rzemieślników samych przy wykorzystaniu wszelkich możliwych metod prawnych, doprowadzić może do zamierzonego celu.

Pomówmy nasamprzód szczegółowo o nielegalnym uboju i o nielegalnych warsztatach.

Źródła tego zła szukać musimy w ogólnym zastoju, który w obecnym momencie jest chorobą międzynarodową. Nielegalny ubój odbywa się zarówno w mieście jak i na wsi. Po wioskach jest on rozwinięty w większym stopniu, gdyż tu nie dosięga go tak silnie rozwinięta kontrola, jak w miastach. Ileż to mięsa i wędlin rok-rocznie wędruje z wiosek do większych osiedli, t. j. do miast i w jakim stanie? Konsument nie zdaje sobie wcale sprawy z tego, że jakość tego towaru jest niżej wszelkich możliwości, a mianowicie nie mówiąc o samym uboju, dokonanym w sposób prymitywny i wbrew zasadom sanitarnym, towar ten, o ile nie podlegał kontroli weterynaryjnej — przytem przywieziony do miasta nieraz z odległych okolic w naczyniach brudnych i niechlujnych — stanowi dla niego produkt, który sieje zarazę i niszczy organizm, powodując nieraz szereg dolegliwości bardzo uciążliwych. Zazna-

czyć przytem musimy, iż po miastach uprawiany jest również tajny ubój — ale są to wypadki sporadyczne.

Zarówno ubój nielegalny, dokonywany w mieście jak i na wsi stanowi dla rzemieślników, prowadzących legalne warsztaty groźną konkurencję. Wiadomo, iż partacze, nie opłacając żadnych świadczeń — mianowicie ani kosztów ubojowych ani podatków (dochodowego i obrotowego) oraz świadczeń socjalnych — są w stanie sprzedać swój towar po niższej cenie i śmiało mogą konkurować z rzemieślnikami, prowadzącymi legalne warsztaty. Zaznaczyć przytem należy, iż partactwo rozwija się w ostatnich czasach z zaskakującą szybkością i dochodzi do niebywałych rozmiarów, wyrządzając nam rzemieślnikom krzywdę nie tylko materialną ale i moralną — gdyż podrywają dobre imię i autorytet rzemieślnika.

Dlatego też prowadzić musimy walkę intensywną i użyć wszelkich możliwych środków celem zwalczania tego zła. Jakie są środki zaradcze i jaką powinna być ta walka? Przedewszystkiem wysiłki władz przemysłowych i samorządowych, które wydały i wydają nadal szereg skutecznych zarządzeń — następnie nasza własna inicjatywa — t. j. cechów i zrzeszeń rzemieślniczych — oraz pomoc społeczeństwa.

Jak wiadomo, władze czynią usilne starania w kierunku unormowania stosunków w rzemiosle, i tak mamy prawo przemysłowe z roku 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468), które wprowadza w życie po raz pierwszy tak zwane **karty rzemieślnicze**.

Według tego prawa, pierwszeństwo mają mistrzowie — następnie czeladnicy, którzy 3 lata pracowali u mistrzów — a na zasadzie § 198 ust. 4 ci rzemieślnicy, którzy samoistnie prowadzili warsztaty i mogli wykazać się patentem, t. j. świadectwem przemysłowym z roku 1927 — również uprawnieni byli do otrzymania kart rzemieślniczych — w ten sposób szereg rzemieślników nabył uprawnienie do prowadzenia rzemiosła.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż prawo musi stosować się do życia i do zmian, jakie zachodzą w danym wypadku w strukturze ustroju rzemieślniczego, wskutek czego dawne zarządzenia podlegają nowelizacji.

Zmodyfikowane zostało zarządzenie z dn. 12 marca 1929 r. za Nr. 598, wedle którego wystarczyło tylko zgłoszenie do władz I instancji o utworzeniu warsztatu — natomiast wykazanie się uprawnieniem do prowadzenia rzemiosła, t. j. kartą rzemieślniczą, następowało w terminie późniejszym. W tym wypadku rzemieślnik grał na zwłokę i wprowadzał w błąd władze przemysłowe, szkodząc jednocześnie interesom legalnego rzemiosła. Artykuł 144 i 147 prawa przemysłowego z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 350) kładzie kres tym niedokładnościom i stawia tę sprawę jasno.

Artykuł 144 brzmi:

Prowadzić przemysł rzemieślniczy można dopiero po uzyskaniu od władzy przemysłowej I instancji karty rzemieślniczej (artykuł 147), wydanej po wykazaniu przed tą władzą posiadania uzdolnienia do prowadzenia danego rzemiosła.

Artykuł 147 brzmi: Władza przemysłowa I instancji w ciągu 30 dni, licząc od dnia zgłoszenia, wyda kartę rzemieślniczą, jeżeli zgłaszający wykazał uzdolnienie zawodowe w myśl postanowień artykułu 145 lub 146, w razie przeciwnym zabroni mu dalszego prowadzenia rzemiosła, podając motyw.

Już w niedalekiej przyszłości — bo już w r. 1935 czeka nas świeże zarządzenie, wedle którego rzemieślnik będzie miał prawo prowadzenia rzemiosła o ile zdobył naukę drogą właściwą — wytkniętą przez ogólne prawo przemysłowe — jedynie wyjątki czynione będą poszczególnym osobom drogą ekspertyzy na wniosek Izby Rzemieślniczej. Urzędy Skarbowe wymagają przy składaniu deklaracji o świadectwo przemysłowe umieszczenia w specjalnej rubryce numeru właściwej karty rzemieślniczej. W dużej mierze zawdzięczyć możemy Izbowi Rzemieślniczemu usilną i intensywną pracę przy zwalczaniu nielegalnych warsztatów.

Tak mniej więcej wyglądają wysiłki władz przemysłowych i samorządowych, które byłyby tem skuteczniejsze, gdyby poparte były pracą i energią cechów i zrzeszeń rzemieślniczych.

Czy jednak tak jest?

Niestety, dane statystyczne wykazują nam bardzo nikłe wyniki prac cechów, czynionych w tej dziedzinie, a mianowicie: na 48 ce-

chów przy 25 kontrolerach doniesień do władz o nielegalnym uboju i prowadzeniu nielegalnego rzemiosła mamy zaledwie 60, z tego przypada 42 doniesienia przez Cechy, a 18 — przez prywatne osoby. Jak widać z niniejszej statystyki — pewne odłamy społeczeństwa są również zainteresowane w zwalczaniu nielegalnego rzemiosła, co należy przyjąć ze zrozumiałą wdzięcznością. Jeśli społeczeństwo zdaje sobie dokładnie sprawę, iż nabywanie i spożycie artykułów pochodzących z tajnego uboju — pomimo swej taniości — co nęci duże szeregi konsumentów — wyrządza duże szkody organizmowi ludzkiemu oraz przeciwnie jest zarządzaniem władz — tembardziej sami rzemieślnicy, zrzeszeni w cechach, powinni wszcząć silniejszą akcję celem zwalczania zła — które niszczy fundamentalnie ustrój życia rzemieślniczego — a w konsekwencji społecznego.

Co należy uczynić w celu skutecznej walki z nielegalnym ubojem i nielegalnymi warsztatami?

1) Cechy i związki rzemieślnicze powinny liczbę kontrolerów dotychczas istniejących powiększyć i pole ich działalności rozszerzyć;

2) Współpracować silniej z władzami I instancji oraz z Izłą Rzemieślniczą celem ściślejszego przestrzegania i wykonania istniejących przepisów prawnych;

3) Perjodyczne umieszczanie artykułów w prasie o szkodliwości nielegalnego uboju w celu uświadamienia społeczeństwa i nawoływania do współpracy w walce z tymi szkodnikami legalnego rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego.

4) Interwenjować u władz starościńskich o wprowadzenie w życie premii dla funkcjonariuszy policyjnych w walce z partactwem — co w praktyce wydało już w niektórych powiatach pozytywne rezultaty

i 5) Poczynić starania u władz kompetentnych w sprawie silniejszego nadzoru sanitarno-policyjnego nad towarami przywożonym z prowincji do miast przez pokątnych dostawców i partaczy.

PRZEMYSŁ BEKONIARSKI A RZEMIOSŁO RZEŹNICKO- WĘDLINIARSKIE

Pomyślna konjunktura zbytu bekoniów na rynku angielskim spowodowała kraje rolnicze do rozwi-

nięcia na szeroką skalę hodowli żywca bekonowego. Dla przeróbki tego żywca na bekony standardowe powołano do życia specjalny przemysł eksportowy — przemysł bekoniarski. W Polsce przemysł bekonowy powstał w ostatnich latach dobrej konjunktury.

Sfery rządowe, upatrując w eksporcie bekoniów jedynie ujście dla nadmiaru hodowli nierogacizny, popierały przemysł bekoniarski bez zastrzeżeń, jako przemysł eksportowy. Zwolniono go od podatku przemysłowego od obrotu, przyznano mu ulgi celne i zwrot cła eksportowego. Przyznawano i wypłacano mu premje eksportowe — wkońcu do jego prawie wyłącznej dyspozycji i eksploatacji oddano Fundusz inwestycyjny pomocy dla rolnictwa, na który składa się w większości podatek od uboju, wprowadzony od 1 listopada 1933 r. Podatek ten opłacają tylko rzemieślnicy — mistrzowie rzeźnicko-wędliniarscy, nie płacą go natomiast ani rolnicy, ani ubój prywatny dla potrzeb własnego gospodarstwa, ani też przemysł bekoniarski.

Nic też dziwnego, że w tak przyjaznej atmosferze przywilejów — przemysł bekoniarski w Polsce rozwinął się nader szybko, że dostał się w ręce przeważnie zagranicznych finansistów, którzy znaleźli w nim doskonałą i krociowo opłacającą się lokatę własnego kapitału. Jeszcze mniej dziwną rzeczą jest, że w tak cieplarnianych warunkach wychowany przemysł bekoniarski wyrósł na uosobienie pasożyta, który żyje i rośnie kosztem polskiego legalnego rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, polskiego rolnictwa i Skarbu Państwa Polskiego.

Istotnie, bez obawy i przesady twierdzić możemy, że obecnie przemysł bekoniarski pozbawiony możliwości wywożenia i lokowania całej swej produkcji na rynki zagraniczne, stał się groźnym konkurentem dla rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego. Przemysł bekoniarski, a raczej poszczególne bekoniarnie, straciwszy rację egzystencji, jako przemysł eksportowy bekonowy, przekształciły się na przedsiębiorstwa przemysłu mięsnego.

Dziś stoimy wobec faktu, że przemysł bekoniarski, a raczej poszczególne firmy bekoniarskie, jak np. bekoniarnia w Czerniewicach pow. Włocławskiego, stanęły do

ostrej — nielojalnej konkurencji z zawodem rzeźnicko-wędliniarskim.

Doszło więc ostatecznie do tego, że stopniowo bekoniarnia ta — najprzód mała, zachowując swój pierwotny charakter przedsiębiorstwa eksportowego, przerzuciła się na produkcję dla konsumpcji wewnętrznej, wdzierając się gwałtem w zakres pracy prowadzonej przez rzemiosło zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego.

Początkowo zaczęto zalewać wewnętrzny rynek krajowy odpadkami w znacznie większej ilości, aniżeli usprawiedliwiała to ilość wyprodukowanych bekonów. Bekoniarnia w Czerniewicach — która w latach dobrej konjunktury miała zaledwie kilka procent sztuk wybrakowanych, odrazu wykazywała jako sztuki wybrakowane 20 i więcej procent ogólnego uboju, które w formie normalnego wyrębu mięsa świeżego sprzedawała w swych składach odpadków na terenie miasta Włocławka.

Bekoniarnie tłumaczą ten fakt obostrzeniem standardu eksportowego. Jako pozór — jest argument bardzo dobry, ale w rzeczywistości nie wytrzymuje krytyki, gdy chodzi o wyjaśnienie tak wielkiego procentu sztuk wybrakowanych — rzuconych na rynek krajowy, tem więcej, gdy się weźmie pod uwagę, że hodowla żywca bekonowego poczyniła wielkie postępy i obecnie dostarcza już wyborowego żywca bekonowego.

Skąd więc bekoniarnie biorą tyle sztuk wybrakowanych? Składają się na to dwa czynniki:

1) bekoniarnie celowo nabywają sztuki ciężkie, niezdatne na wyrób obostrzonego standardu bekonów.

2) celowo czynią wyborowy żywiec bekonowy niezdatnym na wyrób bekonów wg przepisów standardu wywozowego. Czynią to przez złe niefachowe obchodzenie się z żywcem. Osiągają przez to podwójny cel: zyskują towar dla rynku krajowego i zyskują go za cenę towaru wybrakowanego.

Dzięki tym metodom walka konkurencyjna między przemysłem bekoniarskim a zawodowymi, — prowadzącymi samodzielnie przedsiębiorstwa rzeźnicko-wędliniarskie — rzemieślnikami, przybrała w ostatnich czasach dość ostrą formę. Jest to konkurencja w dziejach przemysłu i rzemiosła dotych-

czas niespotykana — a to z powodu nierówności warunków, w jakich przemysł bekoniarski staje do walki z rzemiosłem rzeźnicko-wędliniarskim.

Przemysł bekoniarski po cenach dumpingowych rzuca na rynek mięso, tłuszcz i wędliny, pokrywając niedobory na tym odcinku z przywilejów, z których korzysta nadal w całej pełni, jako przemysł eksportowy, a które na wstępie omówiliśmy. Rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie broni się jedynie dzięki swej odporności i giętkości w dostosowaniu się do warunków gospodarczych.

W walce tej rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie staje odosobnione. Władze przemysłowe i administracyjne beczynnie przyglądają się tym zapasom na życie i śmierć, upatrując w ich skutkach ulgę dla ludności — w postaci niskich cen mięsa i przetworów mięsnych.

Jest to jednak złuda korzyści, która wprowadza w błąd tych, co powinni tej walce kres położyć. Jakże bowiem są właściwe skutki tej walki? Na pierwszym miejscu wynika z niej zubożenie warsztatów rzemieślniczych rzeźnicko-wędliniarskich, następnie obniżenie ich siły nabywczej i zdolności zatrudnienia czeladzi — skutkiem czego rośnie bezrobocie wśród utalentowanych mistrzów i czeladzi rzeźnicko-wędliniarskich, obniżają się obroty i dochody poszczególnych warsztatów i ich świadczenia na rzecz Skarbu Państwa i Komun, zmniejsza się ubój dokonywany przez samodzielnych mistrzów rzeźnicko-wędliniarskich i wpływy z tego uboju dla Rzeźni Miejskich.

Koroną tej walki jest to, że rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie w formie osobnego bezpośredniego podatku od uboju ustawowo wprowadzonego, zmuszone jest dostarczać przemysłowi bekoniarskiemu środków, a Skarb Państwa popiera tę walkę przez dostarczanie z funduszy państwowych przemysłowcom — bekoniarzom środków w formie premii eksportowych.

Dziś przemysł bekoniarski, jak np. bekoniarnia w Czerniewicach, wyraźnie i otwarcie występuje na rynku m. Włocławka, jako dostawca wszelkiego rodzaju mięsa i wędlin dla konsumentów. Bekoniarnia ta również jawnie trudni się ubojem nie tylko nierogacizny, ale także bydła, cieląt i owiec, sięga nawet dalej — dąży do opanowa-

nia dostaw wojskowych, a co już nawet zostało faktem dokonany, gdyż dostawę słoniny dla miejscowego garnizonu 14 p. p. we Włocławku powierzono bekoniarni wspomnianej w Czerniewicach. Opanowany również został przez bekoniarnię czerniewicką miejscowy rynek w postaci dostawy mięsa dla różnych instytucji, nie tylko państwowych, lecz samorządowych i prywatnych, jak np. Magistrat m. Włocławka w okresie świąt Wielkiejnocy sprowadził w większej ilości boczki wędzone, słoniny, szynki i wędlin. Ubezpieczalnia Społeczna we Włocławku zaopatrzyła swoich pracowników również w tego rodzaju artykuły w okresie przedświątecznym, sprowadzając je z tejże bekoniarni w Czerniewicach.

Niektóre instytucje prywatne we Włocławku sprowadzają regularnie większe transporty mięsa nie tylko dla własnych potrzeb, lecz również i w celach odsprzedaży zgłaszającej się ludności z terenu całego miasta. W tych warunkach przyszłość rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, przyszłość poszczególnych jego warsztatów pracy przedstawia się w smutnych kolorach, a uratować je od niechybnego ostatecznego wyczerpania może tylko solidarna wspólna obrona, oraz interwencja kompetentnych władz.

Nie żądamy od władz dla siebie przywilejów, ani pomocy finansowych. Żądamy jednak od władz bezstronności, żądamy, aby zaprzestano przywilejami karmić i wspierać naszego przeciwnika, aby nas nie zmuszano do dostarczania przeciwnikowi środków dla zwalczania nas samych, aby wreszcie nadano tej walce konkurencyjnej między zawodem rzeźnicko-wędliniarskim a przemysłem bekoniarskim jednolitą równą płaszczyznę gospodarczą i równe warunki gospodarcze. Żądamy, aby bekoniarniom, pracującym na eksport i korzystającym z przywilejów, zabroniono uprawiania rzeźnictwa i wędliniarstwa dla potrzeb krajowych, albo jeżeli chcą utrzymać swą działalność dla rynku wewnętrznego, by odebrano im przywileje — zrównano pod względem świadczeń na rzecz Skarbu, Komun i Związków komunalnych, Rzeźni Miejskich i t. d. z rzeźnikami i warsztatami rzemieślniczymi.

Walki w równych warunkach rzemiosło i zawód nasz się nie lęka, bo każdy z nas umie pracować i w najtrudniejszych nawet warunkach utrzymać swój warsztat, jako placówkę gospodarczą tegoż stanu średniego, który w każdym prawo-

ządne Państwie jest podwaliną tak równowagi gospodarczej, jak i niezależności finansowej, potęgi i dobrobytu całego Narodu.

Maksymiljan Bornsztejn,
Mistrz wędliniarski
(Brzezie).

Giełda mięsna a rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie

W organizacji Giełdy Mięsnej wzięło udział rzemiosło rzeźnicze i wędliniarskie, zamieszkałe na terenie Warszawy, zgłaszając swoją współpracę do Komitetu Organizacyjnego. Po wyborach do Rady Giełdowej i uruchomieniu Giełdy Mięsnej rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie zarówno na terenie zebrań giełdowych jak i zebrań międzyorganizacyjnych, odbywających się w lokalu Giełdy wysuwało na czoło zagadnień sprawy, związane z wykonywaniem zawodu rzemieślniczego i na tej podstawie rozstrzygane były wszystkie sprawy w sferach rządowych. Znane są starania rzemiosła mięsnego, dotyczące uznania wyrobu mięsa za rzemiosło. Sprawa ta została, jak wiadomo, pomyślnie załatwiona przez nowelizację ustawy przemysłowej, uznającej wyrobywacza za rzemieślnika. Był to jeden z pierwszych sukcesów dla rzemiosła, osiągnięty dzięki lojalnej i szczerzej współpracy z Giełdą Mięsną.

Działalność Giełdy Mięsnej, zmierzała w pierwszym rzędzie do tego, aby oczyścić teren stołecznego rynku mięsnego z elementów niepożądanych, szkodliwie oddziaływujących na gospodarcze interesy rzeźników i wędliniarzy. W tym celu zrealizowane zostały postulaty Komisji Ankietowej, działającej przy Radzie Ministrów w roku 1928, które polegały na likwidacji sieci skupu bydła, opartej o znowę i o wyzysk rolnictwa, oraz rzemiosła mięsnego. Po przeprowadzeniu procesów dyscyplinarnych w tej sprawie, — został wydany Tymczasowy Regulamin Zebrań Giełdowych, na podstawie którego wprowadzono na targowisku bydłem wolne obroty przez **uruchomienie jawnego targowiska**. Od tej chwili w miarę zasobów pieniężnych, poszczególny rzeźnik-detalista mógł bezpośrednio zakupić żywiec na targowisku dla swojej jatki.

Charakterystyczne było stwierdzenie faktu, że wskutek braku targowiska w Warszawie od lat 20-tu rzeźnicy **utracili znajomość wydajności żywej sztuki bydła i znali się tylko na wyrobie mięsa**. Nieznajomość ta była dla nich gospodarczo szkodliwa, gdyż chcąc niechcąc musieli korzystać z usług pośredników, zajmujących się także hurtową sprzedażą mięsa i musieli opłacać ceny dyktowane im przez pośredników. Do wstrzymywania rzemieślników od bezpośredniego zakupu bydła w stanie żywym przyczyniał się również brak źródła zbytu odpadków poubojowych jak skóra, krew, rogi i t. d. Rzemieślnik nie był w stanie zbyć jednej skóry, gdyż nie było w Warszawie publicznych aukcji i obroty skór nie były finansowane, a natomiast uzależnione od kredytów prywatnych często lichwiarskich. Ostatnio zawiązała się w Warszawie spółka rzeźników z kapitałem 100.000 złotych, której celem jest pośredniczenie między rzeźnikami, bijącymi woły i poszczególnymi garbarniami w sprzedaży towaru. Sytuacja ta daleka jest jeszcze od ideału i dopóki skóry nie będą notowane w obrotach giełdowych, finansowanych przez Kasę Targową, zainteresowani kupcy i rzeźnicy nie osiągną faktycznej ceny za sprzedaną skórę. To samo jest z innymi odpadkami poubojowymi, jak jelita i krew. W obecnej organizacji sprzedaży tych odpadków przez Rzeźnię Miejską — rzeźnik nigdy nie osiągnie swojej ceny, co bezpośrednio obciąża niepotrzebnymi kosztami zwierzęta rzeźne.

Mając na uwadze wyzysk rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego przez nieliczne grupy udzielające kredytu towarowego i pieniężnego na warunkach b. ciężkich, Giełda Mięsna przez cały okres swojej działalności dążyła systematycznie do zrealizowania postulatów rzemieślniczych w zakresie uruchomie-

nia taniego źródła kredytu. Sprawa ta została pomyślnie załatwiona przez uruchomienie na rynku Kasy Targowej, z kapitałem 1,5 miliona złotych i z udziałem Giełdy Mięsnej, Gminy Miejskiej i Banku Rolnego jako przedstawicielstwa rolników. Jest to już bardzo poważny krok naprzód w dziele uproszczenia warunków pracy rzemiosłu mięsnemu. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że kredyt towarowy kosztował tygodniowo około 10 proc., a powstające w związku z tem „ryzyko kupieckie” obciążało towar takimi samymi kosztami, — to haracz ten, płacony przez rzemieślnika na rzecz lichwiarza wynosił rocznie, licząc 52 tygodnie 1040%. Jak z tego wynika rzemieślnik mięsny w większości wypadków oddawał cały swój zysk, a niejednokrotnie do pracy swojej zmuszony był dołożyć. Obecnie przez działalność Kasy Targowej sprawa zarówno kredytu towarowego jak i ryzyka kupieckiego odpada zupełnie, a za kredyt zaciągnięty w tej instytucji rzemieślnik płaci niecałe 12% w stosunku rocznym.

W równej mierze jak lichwiarski kredyt i powstające w związku z tem „ryzyko kupieckie”, rzemieślnika mięsnego bije nieuczciwa konkurencja kupiecka, która powstaje na tle istnienia nielegalnego uboju i potajemnego handlu przez istnienie t. zw. szmuglu mięsnego. I w tym kierunku zostały już przez Giełdę Mięsną opracowane postulaty, a probowane przez całe rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie. Należy bowiem zważyć, że osobnicy, czerpiący zyski z uboju nielegalnego i szmuglu mięsnego, nie opłacają patentów, nie płacą żadnych podatków i nie ponoszą ciężarów, związanych z utrzymaniem personelu jak np. świadczenia socjalne. Dzięki temu towar sprzedają niżej ceny, co powoduje zanik obrotów w jatkach i wędliniarniach. Likwidacja potajemnego uboju i nielegalnego dowozu mięsa do stolicy leży w interesie zarówno rzemieślników jak i konsumentów. W akcji zwalczania tego stanu rzeczy muszą wziąć udział sami zainteresowani, oraz Giełda i samorząd miejski przy pomocy władz administracyjnych.

Jeszcze do niedawna rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie ponosiło duże straty wskutek administracyjnej reglamentacji cen. Niejednokrotnie zdarzało się, że mięso w obrotach hurtowych kosztowało

drożej niż cena ustalona przez Komisję Cennikową z okresu kiedy Komisje Cennikowe jeszcze funkcjonowały. Aby temu zapobiec; dzięki staraniom Giełdy Mięśnej, ceny ujawnione w obrotach giełdowych służyły za podstawę określania ceny detalicznej, która wynosiła o 15% więcej niż cena płacona w hurcie. W ten sposób właściciele jatek i wędliniarni uniknęli ciągłej interwencji władz administracyjnych, które niejednokrotnie nakładały na rzemieślników grzywny. Chcąc uniknąć kary rzemieślnik byłby musiał sprzedawać swój towar ze stratą. Sprawa ta, chociaż obecnie nie jest aktualna, może zyskać na aktualności w przyszłości, jednakże wędliniarze i rzeźnicy przed nieusprawiedliwionymi grzywnami zostali zabezpieczeni raz na zawsze.

Przed powstaniem Giełdy Mięśnej sprawy podatkowe też wymagały koniecznej reformy i opracowanie takiego systemu poboru podatków, aby dokonywane wymiary nie rujnowały warsztatów rzemieślniczych. Zarówno czynniki rządowe jak i Izby ustawodawcze poszły na rękę rzemiosłu mięsnemu przez zryczałtowanie podatku obrotowego. Został wprowadzony system pobierania zaliczek na wszystkie podatki przez Giełdę Mięśną, natomiast obroty giełdowe, a więc transakcje zawarte przez poszczególnych rzeźników i wędliniarzy na Giełdzie Mięśnej służą za podstawę do wymiaru podatków, a nie jak dawniej „na

oko” z wyglądu sklepu czy „widzimi się” poszczególnego urzędnika skarbowego. Pozatem rozporządzeniem Ministra Skarbu obrotom giełdowym przyznano 33% ulgi dla podatku przemysłowego od obrotu.

Jeżeli już mowa o podatkach to nie należy pomijać milczeniem faktu, że Giełda Mięśna pracuje nad dalszemi reformami w tym przedmiocie i opracowała projekt podatku scaleniowego. Podatek ten pobierany byłby przy uboju w całej Polsce, dzięki czemu ponosiłby jednakowe ciężary rzemieślnik mięsny, zamieszkały na prowincji i w Warszawie.

Na tle powyższych uwag należy stwierdzić, że w rzemiośle mięsnym jest jeszcze dużo do zrobienia zarówno w kierunku usprawnienia metod handlowych jak i reformy stołecznego rynku mięsnego. Jeżeli chodzi o stołeczny rynek mięsny — to w pierwszym rzędzie należy podkreślić trudność szkolenia rzemieślników branży rzeźnicko-wędliniarskiej, wskutek umiastowienia robocizny na terenie rzeźni i niemożności brania udziału uczniów rzeźnickich i wędliniarskich w głównej czynności rzeźniczej, jaką jest ubój. Wnioski z tego płyną takie, że wszystkie trudności, leżące na płaszczyźnie zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego mogą być pokonane w niedalekiej przyszłości, jeżeli solidarny będzie front rzemieślniczy a współpraca rzemiosła mięsnego z Giełdą będzie stale ścisła i będzie się odbywała w atmosferze bezwzględnej zaufania.

Podatki w rzemiośle rzeźnicko-wędliniarskiem

(Z referatu wygłoszonego na wojewódzkim zjeździe rzeźników i wędliniarzy we Włocławku).

Rzemiosło rzeźnicko - wędliniarskie opłaca następujące rodzaje podatków:

1. Świadcstwa przemysłowe i handlowe,
2. Podatek obrotowy,
3. Podatek dochodowy,
4. Podatek interwencyjny opłacany w rzeźniach,
5. Opłaty od uboju,
6. Podatek drogowy,
7. Podatki komunalne,

Co do świadcstw przemysłowych należałoby podnieść sprawę niewłaściwego podciągania płatników w niektórych wypadkach do wykupywania świadectw handlo-

wych i przemysłowych, a mianowicie:

Bardzo wielu rzemieślników posiada warsztaty swoje oraz sklepy ze sprzedażą wędlin w jednej posesji. Ustawa o podatku przemysłowym wyraźnie powiada, że kto posiada sklep w którym sprzedaje swoje własne wyroby, a sklep mieści się pod jednym dachem z warsztatem wytwórczym nie potrzebuje wykupywać oddzielnego świadectwa handlowego.

Co do tego punktu chciałbym zaznaczyć, że bardzo wielu rzemieślników posiada swoje sklepy jednakowoż **nie** pod jednym da-

chem z warsztatem i tych właśnie rzemieślników zmusza się do wykupywania oddzielnych świadectw handlowych. Jest to zdaniem mojem niesłuszne i uważałbym za wskazane, ażeby do takich warsztatów przemysłowych, które nie mogą mieć sklepu pod jednym dachem z warsztatem, zastosowano przepis analogiczny jak do zakładów hurtowej sprzedaży, co do których ustawa o podatku przemysłowym powiada, że przedsiębiorstwo przemysłowe może utrzymywać bez obowiązku wykupienia odrębnych świadectw przemysłowych na przedsiębiorstwa handlowe w nieograniczonej ilości zakłady hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji, o ile zakłady te mieszczą się przy samym zakładzie przemysłowym lub po za nim lecz w obrębie miejscowości, będącej siedzibą zakładu przemysłowego.

Również uważałabym za słuszne, by warsztaty, które mają swoje sklepy w obrębie jednej posesji, na której mieści się warsztat, były zwolnione od wykupywania świadectw handlowych. Również słuszne jest domaganie się zwolnienia od wykupywania odrębnego świadectwa handlowego dla tych sklepów, w których rzemieślnik obok wędlin sprzedaje mięso w stanie surowym.

Rzemieślnik, który wyrabia wędliny, mimo że nie uprawia wyrębu mięsa, nie może całej zabitej sztuki przerobić na wędliny. Pozostają mu części z rozebranej sztuki, które musi sprzedać jako surowiec, a mianowicie: słonina, schab, nóżki, żeberka i t. d., zatem nie należy takiego sklepu uważać za wyrąb mięsa, a tem samem podciągać go do wykupienia odrębnego świadectwa handlowego.

Aczkolwiek Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że wszelkie odpadki pozostałe przy wyrobie wędlin można sprzedawać bez oddzielnego świadectwa przemysłowego, to jednak z uwagi na to, że ustawa nie określa wyraźnie, co należy uważać za odpadki przy wyrobie wędlin Urzędy Skarbowe wymagają wykupienia specjalnego świadectwa przemysłowego.

Tyle co do świadectw handlowych i przemysłowych.

Z kolei przejdę do omówienia spraw podatku przemysłowego od obrotu.

lat wszelkie organizacje Cechowe na terenie niemal całego Państwa

Na wstępie pozwolę sobie zauważyć, że za podstawę do wymiaru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu brany jest przeciętny obrót ustalony w latach 1930 i 1931 t. j. w latach, w których warunki gospodarcze w porównaniu z 1934 rokiem były stosunkowo dobre. Obrót ten jest dzisiaj zbyt wysoki i w większości przypadków bardzo krzywdzący rzemieślników.

Stwierdzić równocześnie muszę, że obroty z roku na rok się zmniejszają wskutek spadku konsumpcji i cen za surowiec oraz gotowe przetwory. Oczywiście więc, że przeciętna za lata 1930 i 1931 musi odbiegać od faktycznego obrotu osiągniętego w roku 1933 czy 1934.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 30 stycznia 1934 roku w sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, miało przynieść rzemiosłu ulgę, w rzeczywistości jest przeciwnie, gdyż mimo zmniejszonych obrotów, rzemieślnik jest zmuszony płacić podatek w tej samej wysokości, a w wielu przypadkach wyższych od wymierzonego na podstawie obrotów ustalonych za lata 1928, 1929 i 1930.

Naprzykład rzemieślnik, którego ustalony obrót wynosił:

w roku 1928	zł. 18.000
" 1929	zł. 19.000
" 1930	zł. 23.000

razem złotych 60.000 przeciętny obrót: $3 = \text{zł. } 20.000$ płacił na rzecz Skarbu zł. 225,50 podatku od obrotu. Według nowego rozporządzenia obrót

w roku 1930	zł. 23.000
" 1931	zł. 20.000

razem złotych 43.000: $2 = \text{zł. } 21.500$ płaci na rzecz Skarbu zł. 247,50.

Płacenie podatku przemysłowego od obrotu w formie zryczałtowanej jest szczególnie nieodpowiednie i krzywdzące dla rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego.

Prawie na całym terenie, na podstawie indywidualnych umów z Urzędami Skarbowymi, opłacanie podatku przemysłowego od obrotu odbywa się w rzeźni od każdej ubitej sztuki. Zdaniem moim jest to najodpowiedniejsza forma pobierania podatku, jednak o ile kwoty wpłacone w rzeźni stanowią całkowite pokrycie należności tytułem podatku od obrotu. Dotychczas we wszystkich

wypadkach uznawano sumę wpłaconą w rzeźni jako zaliczkę na podatek i wymierzano dodatkowo sumę niejednokrotnie przewyższającą kwotę wpłaconą w rzeźni. Jest to więc wymiar niesłuszny i nie sprawiedliwy, bowiem nie oparty na żadnych podstawach.

Dla powyższych względów rzemiosło rzeźnickie i wędliniarskie winno się domagać, aby rzeźnicy i wędliniarze zostali wyłączeni z pośród płatników podatku zryczałtowanego i aby wymierzano im ten podatek na podstawie złożonego zeznania i innych dowodów względnie, pobierano ten podatek w całości w rzeźni przy uboju; aby wymiary podatku obrotowego za rok 1934 poddane zostały rewizji, jako wybitnie krzywdzące poszczególnych płatników tych zawodów; aby wstrzymana została egzekucja do czasu rozstrzygnięcia tych postulatów przez władze skarbowe.

Rygorystyczne bowiem zastosowanie obecnych wymiarów podatku przemysłowego od obrotu zdaniem moim jako zbyt wygórowane i niesłuszne doprowadzi do tego, że już w najbliższej przyszłości staniemy się świadkami masowych licytacji, upadłości oraz coraz bardziej szerzącej się nędzy i bezrobocia.

Do tego czynniki miarodajne nie powinny dopuścić, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że sprawa ta dotyczy tak sumiennych i gorliwych płatników, jakimi są polscy rzemieślnicy.

Jeżeli się rozchodzi teraz o **podatek dochodowy** to podatek ten wypływa z sum wymiaru podatku przemysłowego od obrotu. Lecz i tu wymiar ten jest niesłuszny i niesprawiedliwy. Wymiar tego podatku dokonywany jest na podstawie ustalonych norm średniej dochodowości. W tem miejscu pragnę zwrócić uwagę na niesprawiedliwość tych norm.

Dla wszystkich bowiem warsztatów wędliniarskich, które nie prowadzą z tych czy innych przyczyn prawidłowych ksiąg handlowych dochód ustalony według tych norm równa się od 10 do 12 proc. sumy obrotu, dla warsztatów rzeźnickich 8 proc. obrotu. Natomiast dla tych warsztatów, które prowadzą księgi dochód wynosi 5 proc. sumy obrotu.

Z powyższego wynika, że wszystkie warsztaty rzeźnickie i wędliniarskie winny bezwarunko-

wo i we własnym interesie zaprowadzić księgi handlowe.

Jeżeli się jednak zważy, że 75% rzeźników i wędliniarzy prowadzi swe warsztaty rzemieślnicze przeważnie jednoosobowo i na peryferiach, to dla tych warsztatów zaprowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych jest wprost niemożliwe tak ze względów technicznych jak i ze względu na obciążenie, których te warsztaty ponosić nie są w stanie z uwagi na ceny według jakich muszą sprzedawać swe przetwory na peryferiach.

Dlatego słuszne jest i konieczne domagać się, by dochód ustalany przez Władze Skarbowe w stosunku do wszystkich warsztatów rzeźnickich i wędliniarskich w żadnych i wędliniarskich w żadnym wypadku nie przekraczał 5% sumy ustalonego obrotu. Jest to bowiem cyfra oparta na dowodach i doświadczeniu lat ubiegłych i stwierdza ona, że dochód rzeźnicki i wędliniarski nie przekracza 5 proc. sumy ustalonego obrotu.

Podatek interwencyjny od uboju — obciąża wyłącznie legalne rzemiosło rzeźnickie i wędliniarskie. Tworzy fundusz interwencyjny pomocy dla rolnictwa, zużywany w lwiej części na popieranie przemysłu bekoniarskiego. Ten bowiem czerpie z tego funduszu wszystkie premie eksportowe tak z tytułu eksportu bekoni jak i z tytułu eksportu wędlin, przetworów mięsnych, zwierząt żywych i bitych, drobiu, masła i wszelkich artykułów pochodzenia zwierzęcego.

Podatek ten jest niesprawiedliwy, jeżeli się zważy, że idzie on tylko w pewnej małej części na poparcie rolnictwa, reszta otrzymuje przemysł bekoniarski. Czem stał się przemysł bekoniowy dla rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego tego powtarzać nie potrzeba.

Podatek interwencyjny powoduje wyżkę kosztów produkcji, a jeżeli się weźmie pod uwagę, że ceny mięsa zwyżkują nieproporcjonalnie do wzrostu cen żywcia, wówczas jaskrawo uwidacznia się nieusprawiedliwione obciążenie rzemieślnika płynące z tego tytułu.

Sprawa niezmiernie wygórowanych **opłat rzeźnych** nie od dziś trapi dotkliwie zawód rzeźnicki i wędliniarski. Od długiego szeregu walczą o obniżkę tych wyśrubowanych do maksimum opłat, które we wszystkich prawie miastach

Rzeczypospolitej Polskiej są ogni-
skiem drożyzny.

W dniu 29 marca 1933 roku u-
kazała się ustawa, która usunęła
co do opłat rzeźnych wszelkie
wątpliwości. Mimo to ustawa ta
nie zmieniła stanu rzeczy na lep-
sze z tej przyczyny, że jest ona
całkowicie pomijana. Nowa ta u-
stawa o rzeźniach z prawem wy-
łączności wyraźnie podkreśliła
charakter rzeźni, jako instytucji
użyteczności publicznej.

Samorządy Miejskie nietylko na
terenie województwa Warszaw-
skiego, lecz również w całej Pol-
sce nie respektowały dotychczas
wydanej ustawy. Uznają one rzeź-
nie poprostu jako przedsiębior-
stwa miejskie, obliczane na wiel-
kie zyski, które to zyski świetnie
nadają się do pokrywania niedo-
borów budżetowych.

Mistrzom rzeźnickim i wędli-
niarskim rzeźnie powinny przy-
chodzić z pomocą, jako miejsca
przeznaczone do uboju zwierząt.
Rzeźnie te oparte na ustawie o
prawie wyłączności spełniać po-
winny swe zadanie nie tylko pod
względem sanitarno - higienicz-
nym, lecz również pod względem
gospodarczym. Zarząd rzeźni wi-
nien pozostawać w ścisłym kon-
tacie z miejscowym Cechem
Rzeźnicko - Wędliniarskim, gdyż
tylko wówczas względy gospodar-
cze mogą zostać należycie u-
względnione.

Opłaty rzeźne uchwalane bywa-
ją przeważnie bez współudziału
najwięcej zainteresowanych t. j.
mistrzów rzeźnickich i wędliniar-
skich, względnie przeciw ich zda-
niu. Zarządy Miejskie uchwalając
wspomniane opłaty kierują się
niemal wyłącznie chęcią zysku.
Wszak budżet każdego niemal
miasta ma nie jedną lukę do za-

łatania, przyczem podwyższanie
opłat za ubój jest zbyt kuszące, by
z niego zrezygnować.

Zarządy Miejskie raz na zaw-
sze powinny sobie uprzytomnić, że
wszelkie rzeźnie traktować trzeba
jako instytucje użyteczności pu-
blicznej obliczone nie na zysk, lecz
na samowystarczalność.

Przestrzeganie tej zasady jest
konieczne, aby utrzymać cenę ar-
tykułów pierwszej potrzeby, mię-
sa i wyrobów mięsnych na możli-
wie najniższym poziomie.

Cel ten osiągnie się najskutecz-
niej, gdy do ustalenia wysokości
opłat za używanie rzeźni dopusz-
czani będą również mistrzowie
rzeźnicko-wędliniarscy.

Oczywiście nieodzowne przytem
jest, by przedstawiciele rzemiosła
rzeźnickiego i wędliniarskiego mie-
li możność wniesienia sprzeciwu
do wyższych władz w tym wzglę-
dzie kompetentnych, przeciwko
nadmiernym opłatom, nieuzasad-
nionymi kosztami utrzymania rze-
źni w ramach samowystarczalno-
ści.

W związku z tem, co wyżej po-
wiedziałem, a mając na względzie
uzdrowienie stosunków w tej dzie-
dzinie, należy domagać się, aby
opłaty w rzeźniach od uboju zo-
stały obniżone w stosunku do o-
płat od uboju w czasach przed-
wojennych i do ówczesnych cen
żywca.

Podatki drogowe i komunalne
wypływają z wysokości wymiaru
podatku przemysłowego od obrotu
i podatku dochodowego. Dlatego
też podatki te nie wymagają spe-
cjalnej dyskusji, o ile podatki o-
brotowy i dochodowy będą wy-
mierzone sprawiedliwie.

Adam Sieczkowski
Mistrz wędliniarski
we Włocławku.

się nad tem, żeby takiej szkodzą-
cej społeczności polskiemu ano-
malji położyć kres.

Nie bacząc na wszystkie trudno-
ści, a mając dobro społeczne i pań-
stwowe na oku, zawód rzeźnicko-
wędliniarski przystąpił do prze-
ciwdziałania wytworzonemu szko-
dliwemu stanowi rzeczy, tworząc
instytucję związkową, niehandlu-
jącą a działającą w imieniu człon-
ków związku p. t. „Polski Syndy-
kat Skór i Odpadków Poubojo-
wych”.

W pracy tej jednak napotyka-
my na ogromne trudności. Po
większej części przyczynia się do
tego niezrozumienie solidarności
koleżeńsko-zawodowej, a z drugiej
strony brak u nas funduszków, któ-
remi nadal operują wspomniani
handlarze domokrażcy.

Nieusprawiedliwiona polityka
importu skór zagranicznych przy-
czynia się także w dużej mierze do
tamowania naszych planów i za-
mierzeń. Podczas kiedy w kraju
nasz surowiec polski gnieje w ma-
gazynach, zezwala się na przywóz
skór z zagranicy z wielką krzywdą
dla producentów polskich, rze-
mieślników i rolników.

Związek Cechów rzeźnicko-wę-
dliniarskich z główną siedzibą w
Poznaniu dobitnie już wykazał
szkodliwą dla gospodarki naszej
działalność handlarzy i garbarzy,
sprowadzających skóry z zagra-
nicy oraz złożył odpowiedni me-
morjał na ręce czynników rzado-
wych. W ten sposób zawód
rzeźnicko - wędliniarski dał wy-
raz przekonaniu, że Polska a-
grarna posiada tyle surowca skór-
nego, iż po zaspokojeniu rynku
wewnątrz kraju, posiadamy spory
nadmiar pierwszorzędných skór na-
dających się na eksport.

I dlatego apelować należy do
ogółu rzemiosła rzeźnicko-wędi-
niarskiego o zorganizowanie potęż-
nego rynku, który zasłynąć powi-
nien daleko poza granicami nasze-
go państwa. Nastąpi to wówczas,
gdy wszyscy ubijający bydło ko-
rzystać będą z organizacji związ-
kowej, która winna się stać regu-
latorem cennikowym na rynku
skór.

Wszystkie cechy powinny się
również zająć we własnym intere-
sie sprawą skór surowych i innych
odpadków poubojowych i wysta-
wiać towar na syndykacką aukcję.

Józef Mandrysz
Katowice

Organizacja rynku skór surowych

Z referatu wygłoszonego na Zjeździe w Katowicach.

Już od zarania odrodzenia Pań-
stwa Polskiego, zawód rzeźnicko-
wędliniarski kresów zachodnich
bacznie okiem śledził krajową go-
spodarkę skórą surowymi. W
wyniku przeprowadzonych badań
stwierdziliśmy, że w tej dla pań-
stwa nader ważnej dziedzinie, dzie-
ją się rzeczy kolidujące z zasadą
uczciwości wobec Państwa. Za-
miast dążyć do podniesienia jako-
ści i wartości wysoce cennego su-
rowca krajowego, oraz do wyro-

bienia mu dobrej marki w handlu
zagranicznym, niesumienne wobec
państwa elementy trudniące się
handlem skór, czyniły wszystko,
aby surowiec polski zdeklasować w
oczach zagranicznego odbiorcy.

Skóry polskie, pierwszorzędnego
gatunku, określano jako towar nie-
miecki, zaś skóry uszkodzone, na-
wet niepolskie, deklarowano jako
surowiec polski, przyczem niesu-
mienni kupcy i handlarze domo-
krażni bynajmniej nie zastanawiali

Polityka importowa w odniesieniu do krajowego rynku skór

Skóry surowe, aczkolwiek uchodzą tylko za produkt uboczny rzeźnictwa rzeźniczo-wędliniarskiego, są zasadniczym surowcem dla przemysłu garbarskiego i mają bardzo ważne znaczenie dla gospodarki krajowej i dla obrony Państwa. Dążeniem wszystkich państw jest podnieść jakość surowca skórniego i osiągnąć w tym zakresie samowystarczalność. W państwach uprzemysłowionych samowystarczalność napotyka na pewne trudności, natomiast w państwach o charakterze przeważnie rolniczym, samowystarczalność jest możliwa, wymaga jednak celowej polityki gospodarczej w odniesieniu do importu i eksportu tego surowca.

Polski Związek Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich od zarania swego istnienia, mając na uwadze podniesienie stosunków gospodarczych naszego Państwa, prowadził szeroką akcję w kierunku polepszenia jakości krajowego surowca skórniego i zastąpienia surowych skór zagranicznych skórami krajowymi.

Dzięki tej akcji, jakość krajowego surowca skórniego poważnie się poprawiła. A więc i import skór zagranicznych staje się w ten sposób zbędny, ponieważ w naszym kraju o charakterze najbardziej rolniczym, produkcja surowych skór przewyższa własne zapotrzebowanie.

Władze ministerjalne zabiegi nasze o wstrzymanie zbędnego importu skór surowych uznały za słuszne i wprowadziły w grudniu 1931 r. zakaz przywozu skór z zagranicy, zastrzegając natomiast dla indywidualnych przypadków system kontyngentowy.

Czynniki jednak decydujące przy udzielaniu kontyngentów nie oceniają należycie celu zakazu przywozu skór surowych i udzielają kontyngenty na przywóz skór prawie bez ograniczeń, co udowodnią następujące cyfry:

Przywóz skór w roku 1931, w którym jeszcze nie istniał zakaz przywozu — wynosił 17.948.000 kg; w roku 1932, w którym nastąpił zakaz przywozu skór — przywóz na podstawie kontyngentów wynosił 16.372.100 kg.; zakaz przywozu skór, jak udowadnia statystyka, jest iluzoryczny, bowiem

zmniejszenie się przywozu wynosi tylko 1.575.900 kg; przywóz w roku 1933 przekracza już przywóz z roku 1931 — wynosi bowiem 18.133.700 kg, a w roku bieżącym przywóz skór wzmożł się jeszcze więcej, wynosi bowiem za pierwsze osiem miesięcy 15.659.800 kg., t. j. przeciętnie na miesiąc 1.957.400 kg. Wobec tego można liczyć, że przywóz skór dojdzie do końca roku 1934 na 23.489.400 kg., t. j. o 7.355.700 kg więcej niż w roku poprzednim. Wywóz skór surowych natomiast w roku 1933 wynosił 8.384.100 kg., w pierwszych miesiącach 1934 roku 2.400.183 kg.; w stosunku rocznym wywóz skór surowych dojdzie w przybliżeniu w roku bieżącym do **ca 3.600.000 kg.** Zmniejszenie wywozu skór wobec tego wynosi w przybliżeniu ca 4.784.100 kg.

Zmniejszenie się wywozu ma swoje wytłumaczenie w tem, że w bieżącym roku prawie wszystkie państwa europejskie i nawet Ameryka zastosowały daleko idące ograniczenie przywozu skór.

Władze nasze natomiast w tym czasokresie tolerowały najwięcej przywóz tego surowca.

Dopiero w ostatnim czasie Ministerstwo Przemysłu i Handlu wprowadziło nieograniczony zakaz importu skór cielęcych i zaopatrzyło zezwolenie na przywóz skór surowych klauzulą „nieważne dla skór cielęcych”.

Zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu miało doniosłe znaczenie dla gospodarki krajowych skór surowych oraz dla hodowli zwierząt gospodarczych.

Niestety wskutek interwencji przedstawicieli pewnej grupy przemysłu garbarskiego, którzy przedstawili sprawę krajowej produkcji skór cielęcych w niewłaściwym świetle — Ministerstwo decyzję swoją uchyliło.

Według statystyki *) ubojowej, ubój cieląt wynosił w roku 1930 — 2.236.000 sztuk, w roku 1931 — 2.464.000 szt., w r. 1932 — 2.231.000 szt.; w pierwszym półroczu 1933 r. — 1.403.198 sztuk, w pierwszym półroczu 1934 r. — 1.337.395 sztuk. Za przeciętny ubój roczny zatem przyjąć można 2.500.000 sztuk.

*) Dane zaczerpnięte z Wiadomości Statystycznych z odnośnych lat.

Statystyka ubojowa niestety jest bardzo nieściśła, a to ze względu na brak rzeźni publicznych w wielu miejscowościach, co uniemożliwia dokładną ewidencję ubojową. Statystyka niema możliwości ująć uboju nielegalnego i domowego, który jest bardzo poważny i coraz więcej się rozszerza — im więcej się pogłębia kryzys gospodarczy.

Ubojowi nielegalnemu i domowemu ulegają w największej liczbie cielęta, bowiem ubój cieląt jest najłatwiejszy w wykonaniu, nie wymaga specjalnych urządzeń, a cielęcina jest łatwa do zbycia, ponieważ u cieląt zachodzi minimalna obawa o choroby szkodliwe dla zdrowia ludzkiego.

Ubój nielegalny w ostatnich latach rozszerzył się tak poważnie, że jest dotkliwą konkurencją dla rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego.

Statystyka w odniesieniu do uboju cieląt jest iluzoryczna.

Aby ustalić conajmniej w przybliżeniu faktyczny stan uboju cieląt, trzeba szukać innej podstawy obliczenia.

Naprzykład weźmiemy statystykę o stanie bydła w Polsce:

Stan bydła według ewidencji z lipca 1934 r. wynosi 9.237.000 sztuk, według statystyki i twierdzenia sfer rolniczych cyfra ta obejmuje ca 65% krów, w wieku zdolnym do płodzenia (ponad 2 lata), to jest ca 6.000.000 sztuk.

Celem hodowli krów jest produkcja mleka i zatem zrozumiałe jest, że hodzi się tylko krowy, dające pewną gwarancję płodzenia. Produkcja cieląt wobec tego powinna być przybliżona do stanu krów. Według twierdzenia sfer rolniczych, krów nieplodnych można szacować na ca 15%, to jest 900.000. Odliczam zatem okrągły co 1.000.000. Ilość pozostała 5.00.000 krów jest identyczna z ilością produkcji cieląt. Od cyfry tej należy odliczyć ca 1.500.000 sztuk cieląt zatrzymanych na chów. Pozostaje wobec tego ca 3.500.000 sztuk cieląt dla produkcji mięsa i skór cielęcych. Według oficjalnych sprawozdań przemysłu garbarskiego ich produkcja skór cielęcych wynosi ca 900.000.

Nie chcąc krzywdzić przemysłu garbarskiego należy dodać, że przemysł garbarski — nie będąc dostatecznie zorganizowany, nie dysponuje również dokładną statystyką i walczy z nielegalną konkurencją; można zatem śmiało

szacować produkcję skór cielecych garbowanych na ca 1.500.000.

Nadprodukcja krajowych skór cielecych w przybliżeniu zatem wynosi ca 2.000.000 sztuk, na które trzeba szukać zbytu na rynku zagranicznym.

Ze względu na to, że inne kraje przywóz skór bardzo ograniczają, niemożliwe jest ulokować całej naszej nadprodukcji na rynku zagranicznym. Odczuwa się to na naszym rynku skór bardzo dotkliwie.

Dla zilustrowania spadku wywozu i przywozu podaję: przywóz skór w pierwszym półroczu 1933 8.435.400 kg., wywóz w pierwszym półroczu 1933 5.607.000 kg., przywóz w pierwszym półroczu 1934 12.046.100 kg., wywóz w pierwszym półroczu 1934 — 2.157.900 kg.

Zatem przywóz przewyższa wywóz w pierwszym półroczu 1933 r. — o 2.828.400 kg., zaś w pierwszym półroczu 1934 9.888.200 kg.

Wywóz w 1934 r. zmniejszył się w stosunku do poprzedniego roku ponad 60%.

Przywóz w tym samym czasokresie zwiększył się o przeszło 45%.

Jest zatem czas najwyższy, by przestano tolerować destrukcyjną politykę przywózową przemysłu garbarskiego tak co do skór cielecych jak i bydłych.

Tłumaczenie przemysłu garbarskiego, że w Polsce nie posiadamy surowca, który co do jakości i wagi odpowiada wymogom garbarskim, dziś już jest bajką.

Podobnymi frazesami operuje przemysł garbarski zagraniczny w odniesieniu do surowca swego kraju, jak to się czyta w prasie zagranicznej.

Najważniejsze firmy francuskie jak i niemieckie, które stawiają wysokie wymagania co do jakości surowca, bardzo pochlebnie wypowiadają się o surowcu polskiego pochodzenia. Kto zna jakość sprowadzanego surowca skórnego do kraju, temu wiadomo, że sprowadza się tylko towar drugiej lub trzeciej klasy, co dowodzi, że nie brak nam surowca w kraju, a sprowadza się ten surowiec z zagranicy dlatego, by jaknajwięcej obniżyć ceny surowca polskiego.

Zastanawiając się w końcu nad nadprodukcją krajowych skór surowych i nad spadkiem naszego i tak już minimalnego eksportu skór, musimy przyjść do przekonania, że

polityka importowa powinna ulec gruntownej zmianie.

Jeżeli czynniki miarodajne wahają się, by nie od razu wprowadzić zakaz przywozu skór bez ograniczenia, to powinny conaj-

mniej zakazać przywóz skór bydłych poniżej 35 kg., a skór cielecych poniżej 6 kg.

To jest nakaz chwili obecnej dla dobra całokształtu gospodarki krajowej.

Ogólno polski Zjazd delegatów cechów rzeźnicko-wędliniarskich w Poznaniu

Zarządy Polskiego Związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich na wojew. poznańskie i pomorskie oraz Związku cechów rzeźnickich i wędliniarskich województwa śląskiego zwołały na dzień 9 grudnia r. b. do Poznania Nadzwyczajne Zgromadzenie delegatów cechów rzeźnickich i wędliniarskich.

O sile organizacyjnej tych rzemiosł świadczy udział delegatów nie tylko z województw zachodnich, ale i z całej Polski tak liczny, że wielka sala Domu Rzemieślniczego w Poznaniu zapełniła się po brzegi.

Na zjazd przybyli z Warszawy przedstawiciele Związku Izby Rzemieślniczych R. P., wiceprezes Zarządu p. Józef Sierakowski i w charakterze sprawozdawcy Redakcji „Rzemiosła” referent Związku p. Henryk Juskiewicz.

Punktualnie o godz. 11-ej otworzył zebranie przewodniczący Zarządu Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich w Poznaniu p. **Kazimierz Syller**. W przemówieniu swem p. prezes Syller zaznaczył, że zgromadzenie delegatów zostało zwołane na to, aby radzić nad dobrem warsztatów pracy, nad usunięciem trudności, które na tle ogólnej konjunktury przeżywa rzemiosło rzeźnicze i wędliniarskie, ale myślą przewodnią obrad powinno być, że dobro warsztatów jest jednocześnie dobrem Rzeczypospolitej. Po powitaniu licznie przybyłych przedstawicieli władz i delegatów p. prezes Syller wznosił okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego, trzykrotnie powtórzony przez obecnych.

Skolei w imieniu wojewody poznańskiego powitał Zgromadzenie p. dr. **Franciszek Krępowicz**, naczelnik wydz. przem., składając życzenia, aby obrady doprowadziły do uchwał, które wyjdą na korzyść rzemiosła i życia gospodarczego; w imieniu wojewody pomorskiego — **radca Barciszewski**;

w imieniu miasta Poznania prezydent płk. **Erwin Więckowski**. Dalej witali Zjazd: prezes Rady Związku Izby Rzemieślniczych R. P. **Władysław Zakrzewski**, wiceprezes Związku Izby i wiceprezes Stowarzyszenia Rzemieślników chrześcijan w Warszawie **Józef Sierakowski**, przedstawiciel Związku Izby Przemysłowo - Handlowych **mgr. Kołodziej**, prezes Nar.-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła woj. poznańskiego **W. Sobczak**, przedstawiciel Związku Izby i organizacji rolniczych **inż. Hoser**, prezes Związku Cechów Krawieckich w Poznaniu **Trawiński**, prezes wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich **Jęczkowski**, p. o. dyrektora Izby Rzemieślniczej w Poznaniu **Kurowski** i w. in.

Wybrany jednogłośnie na przewodniczącego zebrania p. **Kazimierz Syller**, odczytał szereg powitalnych telegramów, m. in. od p. Ministra Przemysłu i Handlu, i udzielił głosu p. **Piotrowi Wójcickowi**, który wygłosił referat p. t. „Nowelizacja Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 30 czerwca 1932 r. o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi”.

Sprawa nowelizacji tego rozporządzenia posiada dla rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego znaczenie niezwykle doniosłe i pilne, gdyż termin wprowadzenia rozporządzenia w życie przypada na dzień 30 czerwca 1935 roku. Nad tą sprawą, omawianą przez nas na innym miejscu, wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusja. Po przemówieniach pp. Webera z Warszawy, Kubali z Krakowa, Wernera z Leszna, radcy Barciszewskiego, p. o. dyr. Izby Rzemieślniczej Kurowskiego i w. in. Zgromadzenie uchwaliło odpowiednią rezolucję.*)

Równie ożywioną dyskusję wywołał referat p. **Józefa Mandrysa**,

*) Z rezolucyj uchwalonych na Zjeździe podajemy w pełnym brzmieniu tylko te, które nie pokrywają się z analogicznymi rezolucjami Zjazdu we Włocławku.

sekretarza Związku cechów rzeźnickich i wędliniarskich wojew. śląskiego, p. t. „Nielojalna konkurencja przemysłu bekoniarskiego na szkodę rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego”. Zabierają głos pp. Konopiński z Poznania, Bednarczyk z Łodzi, Bienkowski z Grudziądza, Weber z Warszawy, Wojtasik z Gdyni, Galantowicz i Gubacz z Gniezna, Frey z Chorzowa, Kowalski z Nakła, Kubala z Krakowa i w. in.,

Po referacie p. **Zygmunta Szymkowiaka**, skarbnika Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich na woj. poznańskie i pomorskie, p. t. „W sprawie reformy podatkowej i ubezpieczeń społecznych”, bez dyskusji przyjęto rezolucje w sprawach podatku przemysłowego, dochodowego, stosowania ustawowo przewidzianych ulg w postaci odraczania terminów, rozkładania na raty i umarzania niektórych należności, załatwiania odwołań w należytych terminach, nieodrzućcia ksiąg handlowych, nie zajmowania narzędzi pracy, zniesienia podatków od uboju, zniesienia zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i przywrócenia systemu opodatkowania indywidualnego, zniesienia podatku od lokali i t. d.

W sprawie ubezpieczeń społecznych Zjazd domagał się gruntownej reformy ustawodawstwa i systemu ubezpieczeniowego, oraz:

a) uproszczenia formularzy zgłoszeń i wymeldowań tak, by przeciętny rzemieślnik mógł wypełniać je sam, bez uciekania się do pomocy osób trzecich, osobnych sił biurowych, specjalistów, biur podań i t. p.;

b) zniesienia obowiązku dokonywania obliczenia składek przez pracodawców i wprowadzenia doręczenia płatnikom gotowych obliczeń opłat przez ubezpieczalnię. Obliczenia powinny być globalne na wszystkie rodzaje ubezpieczeń. Obliczenia z uwidocznieniem podstaw i sposobu obliczania — powinny być dostarczone pracodawcom przed przybyciem inkasenta, lub z dołączeniem blankietu P. K. O.

c) przywrócenia względnie utworzenia conajmniej w miastach powiatowych oddziałów ubezpieczalni społecznej z prawem przyjmowania zgłoszeń, wpłat i uiszczania wypłat;

znowelizowania ustawy o ubezpieczeniach społecznych w tym duchu, by przywrócono dawniejszy system ubezpieczeń w związkach zawodowych, w których ubezpieczeni być mogli nie tylko przedsiębiorcy, ale także drobni rzemieślnicy-pracodawcy.

Poza zagadnieniami związanymi ściśle z produkcją i jej warunkami są w rzemiosle rzeźnickim i wędliniarskim inne zagadnienia, mające wielkie znaczenie dla krajowego rynku surowcowego oraz dla polityki importowej i eksportowej. Produkcja rzeźnicko-wędliniarska wydaje bowiem liczne cenne produkty uboczne, na których może rozbudowywać się wiele nowych gałęzi wytwórczych. Racjonalne zużytkowanie produktów ubocznych jak np. skór surowych, szczeciny, sierści, włosów, kości, rogów i kopyt, gruczołów i krwi (na cele farmaceutyczne) wymaga organizacji. Produkty uboczne mogą interesować rynek surowcowy tylko przy regularnej dostawie w większej ilości i w stanie dobrej konserwacji, tymczasem zbiór ich w obrębie warsztatu pracy jest niemożliwy ze względu na higienę i przepisy sanitarne.

O sprawach tych obszernie referował p. **Bernard Głowicki**, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchany został drugi referat p. Głowickiego p. t. „Zagadnienia organizacyjne rzemiosła w odniesieniu do prawa przemysłowego”.

Referent zwrócił uwagę na poważne trudności, na jakie napotyka jednolita polityka gospodarcza w Państwie wobec tego, że w różnych połaciach kraju różny jest poziom kultury gospodarczej, inna struktura społeczna, a w poszczególnych rodzajach rzemiosła inne stosunki kulturalne i gospodarcze w wielkich miastach, inne w małych, a zupełnie już odmienne na wsi. Pozatem zagadnienia gospodarcze w każdym zawodzie są odmienne i wymagają indywidualnego traktowania. Zadania organizacji gospodarczych rzemiosła są tak liczne i różnorodne, że tylko bardzo elastyczna forma organizacyjna przyczynić się może do sprawnego działania. Ustawa przemysłowa nie uwzględniła w dostatecznej mierze tych warunków, ustalając formę organizacyjną zbyt ścieśnioną, o bardzo ogra-

niczonych uprawnieniach gospodarczych. Zadaniem organizacji gospodarczych jest stworzenie odpowiednich kapitałów obrotowych, celem udzielania pomocy finansowej swym członkom, zadatkowania i zaliczkowania dostarczonych do składnic towarów.

Ustawodawstwo powinno się wzorować zwłaszcza w życiu gospodarczym na praktycznych doświadczeniach życiowych, a organizacjom nadać formę jaknajwięcej elastyczną, by nie tamować naturalnego biegu życia gospodarczego.

Uchwalono wreszcie po krótkiej dyskusji następującą rezolucję do referatu „Polityka Importowa w odniesieniu do krajowego rynku skór nego” (który drukujemy w obszernym streszczeniu):

„Zebrani na nadzwyczajnym Zgromadzeniu delegacji Cechów Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich na wojew. poznańskie, pomorskie i śląskie oraz przedstawiciele rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego innych województw R. P., mając na uwadze, że rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (Dz. U. R. P. Nr. 111 poz. 865) obejmuje zakaz przywozu także skór surowych ze względu na nadprodukcję tego surowca w kraju, domagają się wstrzymania udzielenia kontyngentów na przywóz:

skór bydlęcych surowych solonych do 40 kg,

skór bydlęcych surowych suszonych do 20 kg.,

skór cielęcych surowych solonych do 6 kg.,

skór cielęcych surowych suszonych do 3 kg.,

aby umożliwić zbyt krajowym skórom surowym.

Dalej mając na uwadze polepszenie jakości krajowych skór surowych, zebrania domagają się, by buhaje nie przeznaczone na cele rozplodowe, zostały kastrowane”.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego znalazły się wolne wnioski. Jednogłośnie uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz do p. Ministra Przemysłu i Handlu, kardynała Hłonda i wojewodów poznańskiego i pomorskiego.

Tekst telegramu do p. Marszałka Piłsudskiego: „zebrani w dniu 9 grudnia 1934 roku delegaci cechów rzeźnicko-wędliniarskich z całej Polski składają Tobie, Panie Marszałku, jako Budowniczemu Państwa naszego, wyrazy najwyższego

oddania i hołdu“ przyjęty został długotrwałymi oklaskami.

Późnym wieczorem p. prezes Syller zamknął obrady Zgromadzenia.

H. J.

Rezolucje Zjazdu delegatów rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego we Włocławku

SKŁADNICE SKÓR SUROWYCH

Uznając za konieczne i korzystne zorganizowanie składnic skór surowych, biorąc jednak pod uwagę trudne warunki materialne rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, zebrani zwracają się z prośbą do Zarządów Miejskich, by przy rzeźniach przeznaczyły odpowiednie lokale na składnice skór surowych i odpadków poubojowych, oddając te lokale do użytku rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, bezpłatnie względnie za bardzo małą opłatą.

2. SPRAWY ORGANIZACYJNE ZAWODOWE I GOSPODARCZE

Zjazd domaga się:

- a) Połączenia rzemiosł rzeźnictwa i wędliniarstwa i uznania ich za jeden zawód rzeźnicko-wędliniarski.
- b) Sprzedaż mięsa wołowego i wędlin winna odbywać się w jednym lokalu.
- c) Zabronienia sprzedaży mięsa i wędlin w sklepach kolonjalno-spożywczych.
- d) Zabronienie sprzedaży mięsa i jego przetworów na rynkach, odpustach, placach, straganach i ulicach oraz w handlu domokrażnym.
- e) Oznakowanie kontroli weterynaryjnej (stempel) winno być ważne na terenie całej Rzecz. Polską.
- f) W komisjach sanitarnych lustrujących warsztaty rzeźnicko-wędliniarskie winien brać udział lekarz weterynaryj i lekarz medyc., mistrz zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego, wydelegowany przez Cech, z prawem głosu.
- g) Lokal wytwórni rzeźnicko-wędliniarskiej winien składać się z trzech ubiłek: warsztat, spichlerz, chłodnia lub lodownia.
- h) Dotychczasowe zakłady przemysłowe rzeźnicko-wędliniarskie mogą nadal być prowadzone w tych lokalach, jakie zastało je rozporządzenie o nadzorze nad mięsem z dnia 30. 6. 1932. Natomiast nowootwierające się zakłady przemysłowe rzeźnicko-wędliniarskie, winny być przystosowane do wymagań tego rozporządzenia.
- i) Zebrani proszą o odroczenie wejścia w życie rozporządzenia o nadzorze nad mięsem na lat 5.

3. ZWOLNIENIE OD ZAKUPYWANIA PODWÓJNYCH ŚWIADECTW

Biorąc pod uwagę, że właściciele sklepów sprzedający wyrby wędliniarskie wła-

snej produkcji i którzy jednocześnie w sklepach tych sprzedają mięso surowe, obowiązani są do wykupywania świadectw handlowych przy jednoczesnym posiadaniu świadectw przemysłowych na warsztat wytwórczy.

że rzemieślnicy którzy posiadają swoje warsztaty w tej samej posesji co sklep, zmuszeni są również wykupywać dwa świadectwa przemysłowe na warsztat i przedsiębiorstwo handlowe.

zebrani proszą Pana Ministra Skarbu o zwolnienie od wykupywania podwójnych świadectw t. j. przemysłowych i handlowych, ponieważ w wypadku pierwszym rzemieślnicy wędliniarze sprzedający w sklepach z wędlinami wyroby własnych warsztatów powinni być od wykupywania tych świadectw zwolnieni, gdyż rzeźnictwo i wędliniarstwo stanowią nierozdzielne ze sobą zawody i są wykonywane łącznie,

w wypadku drugim powinni być zwolnieni, analogicznie do handlu hurtowego, który wg. ustawy może poza głównym składem posiadać w tej samej miejscowości nawet kilka sklepów, bez potrzeby wykupywania oddzielnych świadectw handlowych.

4. PODATEK PRZEMYSŁOWY

Mając na uwadze:

że pobieranie od rzeźników i wędliniarzy podatku przemysłowego od obrotu w formie ryczałtu jest dla rzemieślników tych nie odpowiednie, a nawet krzywdzące;

że zryczałtowany podatek stosowany w latach 1931, 1932 i 1933 przyniósł niepojemnie wysokie obciążenia ich warsztatów,

że wymierzono im podatek od obrotu znacznie wyższy, a niżeli płacili w drodze indywidualnego wymiaru;

że odebrano im możliwość obrony przeciw krzywdzącym wymiarom podatku;

zebrani zwracają się do Pana Ministra Skarbu z prośbą o wyłączenie ich z pośród płatników zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu i pobieranie od nich tegoż podatku w nowej formie ryczałtu, a mianowicie: od każdej sztuki zabijanej, w wysokości z góry ustalonej z tem, by opłata wniesiona w rzeźni przy uboju stanowiła całkowite pokrycie należności z tytułu podatku przemysłowego od obrotu, oraz by wysokość tej opłaty podatku od sztuki lub wagi na każdy rok podatkowy ustalały Władze Skarbowe w porozumieniu z zainteresowanymi Samorządami Gospodarczymi (Izby Rzemieślnicze, Przemysłowo-Handlowe).

5. PODATEK DOCHODOWY

Biorąc pod uwagę, że rzemiosło musi opłacać podatek dochodowy począwszy od sumy zł. 1500.— rocznego dochodu, podczas gdy od uposażeń służbowych i pracy najemnej podatek ten opłacany jest od sumy zł. 2.500 rocznego dochodu, zebrani

proszą o jak najspieszniejsze zwrócenie się do właściwych czynników, by wzięły pod uwagę trudne warunki materialne rzemiosła oraz fakt że uzyskany dochód zł. 1500 jest tak niski, że może starczyć tylko na pokrycie najniezbędniejszych wydatków życia codziennego,

proszą, by Władze właściwe poddały rewizji art. 23 Ustawy o Państwowym podatku dochodowym (D. U. R. P. Nr. 58 poz. 411) i ustaliły, że opodatkowaniu podlega dochód począwszy od zł. 2500 rocznie i to z zastosowaniem dla wszystkich warstw i zawodów.

Wreszcie zebrani proszą Izbę o zwrócenie się do właściwych czynników, by

Władze Skarbowe, ustalając normy średniej dochodowości brały pod uwagę zasady fachowej kalkulacji poszczególnych zawodów, ze względu na to, że obecnie ustalone normy średniej dochodowości są zbyt wysokie i najwidoczniej nie oparte na kalkulacji zawodowej; jako przykład może służyć zawód rzeźnicko-wędliniarski, którego warsztaty przy prowadzeniu ksiąg handlowych wykazują uzyskanie 5% zysku netto, gdy natomiast warsztaty tych ksiąg nie prowadzące, płacą podatek w wysokości 10—12% uzyskanych obrotów.

6. WSTRZYMANIE EGZEKUCYJ.

Zjazd domaga się:

aby władze wydały podległym sobie uzrędom zarządzenie o wstrzymaniu kroków egzekucyjnych do czasu ostatecznego załatwienia sprawy przez właściwe organy odwoławcze,

lub by zaleciły niestosowanie zbyt rygorystycznie postanowień art. 11 ordynacji podatkowej, który ustala, że wniesienie odwołania względnie zaskarżenia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie wstrzymuje prawa Władzy Skarbowej do przymusowego ściągnięcia spornych należności podatkowych aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia przez właściwą Władzę Odwoławczą.

7. PODATEK OD UBOJU.

Zebrani stwierdzając:

że podatek od uboju przeznaczony na Fundusz Inwestycyjny Pomocy dla Rolnictwa w większej części rozchodowany jest na subwencję dla przemysłu bekoniarskiego;

że przemysł bekoniarski, otrzymuje subwencję w postaci rozmaitych premii eksportowych i t. d. zwalcza warsztaty rzeźnicze i wędliniarskie prowadząc względem nich ostrą konkurencję;

proszą Pana Ministra Skarbu i Pana Ministra Przemysłu i Handlu, aby od opłacania tego podatku zostali zwolnieni rzeźnicy i wędliniarze.

8. OPŁATY OD UBOJU

Zebrani stwierdzając, że opłaty od uboju i za korzystanie z urządzeń Rzeźni, ustanowione w czasach dobrej koniunktury są powszechnie zbyt wysokie i łącznie z kosztami za badanie lekarsko-weterynaryjne i podatkiem od uboju wynoszą przeszło 20 proc. ceny żywca rzeźnego,

że opłaty te podrażają znacznie mięso, tłuszcz i wędliny i podrażają koszty utrzymania ludności, zwłaszcza uboższej robotniczej, urzędniczej i wiejskiej,

że te wysokie opłaty od uboju przyczyniają się do rozpowszechniania się pokątnego uboju i handlu mięsem niebadaśnem, przez co narażają na niebezpieczeństwo życia ludzkiego tysiące osób,

domagają się od Zarządów Miejskich Województwa Warszawskiego, aby opłaty od uboju w Rzeźniach Miejskich obniżyły w stosunku do opłat od uboju w czasach przedwojennych i do ówczesnych cen żywca.

Równocześnie zwracają się do Prezydium Zjazdu, aby poczyniło odpowiednie kroki u władz miarodajnych, celem uzyskania słusznej niżki opłat ubojowych.

9. W SPRAWIE PRZEMYSŁU BEKONIARSKIEGO

Zebrani protestują energicznie przeciwko praktykom przemysłu bekonowego i wzywają Prezydium Zjazdu, by poczyniło niezbędne u Władz kompetentnych starania o wydanie:

1) zarządzenia, nakazującego i skutecznego, aby:

a) przemysł bekoniarSKI ograniczał swoją działalność do wyrobu artykułów eksportowych (bekonów),

b) aby sztuki wybrakowane, niezdadne do wyrobu bekonoW przeznaczane do konsumpcji na rynku krajowym wykluczone były z pod ulgi przyznanych bekoniarom z tytułu wykonywania przemysłu eksportowego.

2) zarządzenia zakazującego:

a) ubijania przez bekoniarów nierogacizny, nie nadającej się na wyrób bekonoW, oraz innego ordzaju żywca rzeźnego, z wyrobem bekonoW nic wspólnego nie mającego, jak bydła, cieląt i owiec,

b) uprawiania czynności właściwych rzemieślnikom — mistrzom rzeźnicko-wędliniarSKim i uprawiania wobec nich nieuczciwej konkurencji tak w zakresie uboju żywca niebekonego dla konsumpcji na rynku wewnętrznym, jak również w zakresie wyrobu wędlin dla konsumpcji krajowej,

c) dopuszczania firm bekoniarSKich do brania udziału w przetargach ofertowych na dostawę mięsa, tłuszczów i wędlin dla formacji wojskowych i wszelkiego rodzaju innych instytucji państwowych, samorządowych, komunalnych, społecznych i prywatnych.

10. KOMISJA Z 5-CIU

Zjazd rzemieślników, zawodów rzeźnicko-wędliniarSKich w dniu 18 listopada 1934 r. postanawia:

Powołać Komisję z 5 członków z prawem kooptacji, która w porozumieniu się z Izbą Rzemieślniczą zajęłaby się pracami przygotowawczymi i zbieraniem materiałów, dla stworzenia Organizacji Go-

spodarczej zawodu rzeźnicko-wędliniarSKiego obejmującej teren Województwa Warszawskiego.

11. SPÓŁDZIELNIE WYTWÓRCZE I SUROWCOWE

Zjazd wzywa wszystkie Zarządy Cechów na terenie Województwa Warszawskiego, by na swych terenach badali możliwości stworzenia Spółdzielni wytwórczych i surowcowych i w miarę możliwości i potrzeby przystępowali do zorganizowania tych spółdzielni na swych terenach.

12. SZLAMIARNIE

Zebrani uchwalają:

prosić Izbę Rzemieślniczą we Włocławku o wystąpienie za pośrednictwem Związku Izb z wnioskiem, aby wszelkie wydzierżawiane przy rzeźniach szlamiarnie zostały skasowane, gdyż w ten sposób wprowadza się ukrytą powtórna opłatę za ubój, która jest w każdym mieście pobierana, gdyż ta nowa opłata przyczynia się do podrażania kiszek, tak niezbędnego

artykułu w zawodzie wędliniarSKim, przez co podnosi cenę artykułów wędliniarSKich.

13. REWIZJA KART RZEMIEŚLNICZYCH

Zważywszy, że karty rzemieślnicze w wielu wypadkach na zasadzie art. 198 ust. 4 ustawy przemysłowej — zostały wydane na zasadzie zaświadczeń Urzędów Gminnych, względnie Magistratów — które nie odpowiadają rzeczywistym danym — Zebrani — uchwalają wystąpić do odnośnych czynników miarodajnych o zarządzenie rewizji wydanych kart rzemieślniczych.

14. OŚWIATA

Zebrani uchwalają: dołożyć wszelkich starań, by na terenie każdego z powiatów powołana została stosownie do poleceń Izby Komisja do spraw Terminatorskich i Oświatowych, której zadaniem będzie współpraca z Izbą przez nawiązanie kontaktu z miejscowym Kierownictwem Szkoły Doksztalającej Zawodowej, zapoznanie się z potrzebami terminatorów i rozłożenie nad nimi potrzebnej opieki.

Organ rzemiosła rzeźnicko - wędliniarSKiego

Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego w Poznaniu

Doniosłą rolę w życiu gospodarczym kraju odgrywa niewątpliwie prasa zawodowa. Ona to jest wyrazem opinii danego zawodu, konsoliduje jego członków, poucza, wskazuje czynnikom rządowym w Państwie potrzeby zawodu, jego sytuację, niedomagania i drogi wiodące do ich usunięcia.

Jest rzeczą oddawna udowodnioną, że zawód, który posiada własną prasę, w mniejszym stopniu narażony jest na niedociągnięcia ustawodawcze, na różne bolączki, które hamują jego rozwój, gdyż głos publiczny prasy danego zawodu, wczas jeszcze potrafi poinformować czynniki ustawodawcze, wskazać wadliwość i podjąć obronę reprezentowanego zawodu.

Zawody rzemieślnicze posiadają centralny organ w stolicy, który uświadamia cały ogół rzemieślniczy w Polsce, stojąc na straży jego interesów. Pismem tem jest organ Związku Izb Rzemieślniczych „Rzemiosło“.

Obok „Rzemiosła“, które przeznaczone jest dla ogółu rzemieślniczego, niektóre zawody rzemieślnicze posiadają własne organy, które poświęcone są wyłącznie interesom danego odgałęzienia rzemieślniczego. Z tych pism na szcze-

gólną uwagę zasługuje organ rzemiosła rzeźnicko-wędliniarSKiego — „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego“.

Od lat trzynastu trzy razy w tygodniu wychodzi w Poznaniu „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego“, jako jedyny w Polsce organ zawodu rzeźnicko - wędliniarSKiego. Wdzięczną, zaszczytną, jakkolwiek niezmiernie trudną rolę, sumiennie spełnia pismo to od chwili powstania po dzień dzisiejszy.

Zawód rzeźnicko - wędliniarSKi uginą się dziś pod licznymi ciężarami. Ciężary te wyrażają się przede wszystkim w wadliwym często ustawodawstwie, które dotyka wprawdzie w wielu wypadkach cały ogół rzemiosła polskiego, z szczególną jednak srogością kieruje swe ostrze przeciwko rzemiosłu rzeźnicko-wędliniarSKiemu.

Dalej rzemiosło to pogrążone jest w nieustannej walce z potężnym i niezwykle uprzywilejowanym przeciwnikiem w postaci obcego kapitału, uosabiającego się w przemyśle bekonowym.

Ponadto partactwo, wygórowane opłaty rzeźne, nadmierne opodatkowania, czego dowodem jest podatek interwencyjny od uboju, ubezpieczenia socjalne i liczne in-

ne ciężary, które wszystkie nie dadzą się na tem miejscu wyszczególnić, wpływają na ten zawód wybitnie ujemnie.

„Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego” nieustannie wykazuje władzom naszym wszystkie te bolączki, wskazując przytem drogi, po których ustawodawca kroczyć powinien w celu naprawy zła. Nietylko z punktu widzenia rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego traktuje organ tegoż rzemiosła wymienione sprawy, lecz zawsze kieruje się względami ogólnogospodarczymi, mając za cel: dobro życia gospodarczego naszego Państwa.

Poza obroną zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego znajdzie czytelnik w „Gazecie Przemysłu Rzeźnickiego” artykuły fachowe, mające na celu pogłębienie wiedzy zawodowej czytelników zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego. Dalej sprawy organizacji zawodowej są w piśmie tem szeroko omawiane.

Reasumując powyższe, stwierdzić musimy, że w trudnych zaistniałych warunkach „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego” prowadzi walkę o

prawo bytu i lepsze jutro dla zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego.

A jednak mimo piętrzących się trudności, mimo gwałtów, rzucanych jej na drogę, „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego” wytrwała i trwa nadal na raz obranej drodze, wysoko unosi chwałę tradycji okryty sztandar rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego i wśród burzy nieustającej, w zdecydowanej obronie reprezentowanego przez siebie rzemiosła, wiedzie je ku lepszemu jutru.

Z największem uznaniem więc odnieść się musi zawód rzeźnicko-wędliniarski do swego organu fachowego, „Gazety Przemysłu Rzeźnickiego”. Związek Izb Rzemieślniczych, obejmujący całokształt interesów rzemiosła polskiego, który bacznie śledzi każdy ruch w rzemiośle, z pełnem uznaniem odnosząc się do „Gazety Przemysłu Rzeźnickiego”, stwierdza z naciskiem, że **w każdym domu członka zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego znaleźć się powinna „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego”, czytana przez wszystkich, mistrza, mistrzynię, czeladnika, terminatora.**

przyjęte do zatwierdzającej wiadomości, oraz zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Przyjęto budżet na r. 1934/35, zamierzając go kwotą zł. 336 po stronie wydatków i dochodów.

Następnie przystąpiono do wyborów Zarządu. Po tajnem głosowaniu zostali wybrani: Starszym p. Wincenty Szurowski i Podstarszym p. Nuchym Fuks. W tenże sposób wybrano resztującą liczbę trzech członków Zarządu: pp. Malera, p. Szmula Kryształ i p. Ruda Mendela. Zastępcami zostali: p. Bejgel, p. Kaznowski i p. Ćwik.

Do Sądu Polubownego zostali wybrani: p.p. Styblik, Barg i Bejrysz Kryształ. Został jednogłośnie przez aklamację przyjęty wniosek p. Malera o treści następującej:

Walne Zebranie wyraża głęboką wdzięczność Starszemu Cechu p. Wincentemu Szurowskiemu za pracę dotychczasową na stanowisku Starszego Cechu, w szczególności za przeprowadzenie akcji przeciwko strajkowi robotników i czeladzi piekarskiej i prosi, aby po nowym wyborze na to stanowisko prowadził dotychczasową linię postępowania, dla dobra interesów ogólnych rzemiosła we Włodzimierzu a Cechu Piekarzy i Cukierników w szczególności.

Uchwalono przeprowadzić propagandę i wpisać wszystkich członków Cechu do organizacji L.O.P.P. w charakterze członków.

Pozatem uchwalono: na podstawie § 38 statutu, dla zażegnania zażegnień zorganizować przy Cechu Wydział czeladników.

Wydawnictwo „Rzemiosło”

komunikuje, iż akwizycja ogłoszeń powierzona została Spółce wydawniczej „Pion” w Warszawie ul. Żelazna 56, tel. 5-22-05.

Prawo akwirowania ogłoszeń mają tylko przedstawiciele f-my „Pion”, zaopatrzeni w odpowiednie dokumenty.

Walne Zebranie cechu mistrzów piekarzy i cukierników we Włodzimierzu

Zagaił zebranie Starszy Cechu Wincenty Szurowski i poprosił na asesorów p. Kryształ Bejrysza i Malera Szyję. Porządek dzienny obejmował:

1) Zagajenie i stwierdzenie prawomocności zebrania. 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zebrania Walnego. 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu i Kasy. Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej. 4) Przyjęcie budżetu na rok 1934/35. 5) Odczytanie listy uprawnionych do głosowania i wybór trzech członków Zarządu, na miejsce tych, którym ukończyła się kadencja, tudzież wybór trzech członków Sądu Honorowego. 6) Wolne wnioski: a) L. O. P. P., b) kursy dokształcające, c) wydział czeladniczy.

Po stwierdzeniu quorum oraz przyjęciu protokołu z poprzedniego W. Zebrania, przystąpiono do pkt. 3-go. W sprawozdaniu z działalności Zarządu Przewodniczący wyjaśnia: że w okresie sprawozdawczym odbyło się 11 posiedzeń Zarządu Cechu, 6 zebrań walnych informujących, 5 posiedzeń Sądu

Polubownego i 1 Komisji Rewizyjnej, w składzie Podstarszego p. Kryształ i sekretarza Malera. Cech w sprawach zawodowych uczestniczył i wpływał na ustalanie cen artykułów mącznych, zwalczał w miarę sił nielegalną konkurencję, za pośrednictwem swych przedstawicieli uczestniczył w Komisjach podatkowych i rozdzielczych kredytu rzemieślniczego w K. K. O. w/m, brał udział w staraniach o uzyskanie tego kredytu. Biuro Cechu udziela porad członkom w zakresie spraw zawodowych i podatkowych, składa podania i odwołania, pozostawiając z każdego podania odpis w kancelarii.

Następne sprawozdanie z działalności kasy zostało jednogłośnie



LOT

poprzez czyste przestworza, wolne od kurzu, dymu i sadzy, dając moc cudnych wrażeń, krzepi umysł i ciało

Główne źródła niedomagań Rzemiosła Wołyńskiego

(Dokończenie.)

Charakter pracy tego napływowego elementu jest zwykle tego rodzaju, że kryje się pod parawanem pracy chałupniczej. Wedle danych przybliżeniowych, ilość tych nielegalnie pracujących warsztatów wynosi ponad 8.000, nie mówiąc o potężnej falandze warsztatów chałupniczych. Stwierdzić należy, że rzemiosło w tej ciężkiej walce o utrzymanie się przy swych warsztatach pracy z wielkim uszczerbkiem dla siebie dostosowuje się do wytworzonej sytuacji, pobierając bardzo niskie ceny, obniżając stopę życiową do minimum, co oczywiście w wysokim stopniu ujemnie znowu odbić się musi na ogólnej gospodarce.

Doceniając powagę wytworzonej sytuacji, Izba Rzemieślnicza w Łucku zajęła się organizacją całego szeregu spółdzielni, jak to: szewskich, rzeźnicko - wędliniarskich, które są już czynne w Łucku, Włodzimierzu, Kowlu i Równem, brak jednak odpowiednich kredytów paraliżuje możliwości pracy na większą skalę.

W konsekwencji ciężkiego stanu rzeczy nastąpił znaczny spadek ogólnej produkcji rzemieślniczej na Wołyniu. A jeśli w latach 1928 i 1929, co prawda wedle danych przybliżeniowych, wartość rocznej produkcji rzemieślniczej na Wołyniu szacowano na 100 do 125 milionów, to obecnie wartość jej wydług posiadanych danych nie przekracza sumy 70 do 75 milionów. Brak ponadto rynków zbytu wewnętrznego i poza granicami kraju, daje się dotkliwie odczuwać. Ostatnio podjęte zostały kroki, w porozumieniu z centralą eksportu wyrobów wędliniarskich w Warszawie, w celu umożliwienia wędliniarzom na Wołyniu eksportu ich wyrobów, które stoją na bardzo wysokim poziomie.

Podkreślić wypada, że jesteśmy obecnie świadkami nienotowanego zjawiska likwidowania warsztatów rzemieślniczych, na skutek ogólnej depresji gospodarczej. Warsztaty rzemieślnicze dotychczas systematycznie się kurczyły i istnieją obecnie w większości wypadków w stanie skrajnie niskim, a wytrzymałość rzemieślnika polskiego mimo skraj-

nie ciężkie warunki bytowania, zawdzięczamy jego silnemu przywiązaniu do warsztatu pracy. — Zbyt silne obciążenie produkcji rzemieślniczej osłabia systematycznie jego podstawy istnienia.

System podatkowy wpływa w dalszym ciągu w wysokim stopniu szkodliwie na stan gospodarczy rzemiosła. Obciążenie podatkowe nie może być w ten sposób konstruowane, by nadwyrężało źródła, które je żywią, a majątek społeczny winien mieć dostateczną swobodę stałego powiększania się zamiast systematycznego kurczenia. Rzemiosło wołyńskie, które w latach lepszej konjunktury w większości wypadków nie wykupywało świadectwa przemysłowego, gdyż na rok 1930 przypada zaledwie 4705 wykupionych świadectw, a tem samem zwolnione było od podatku przemysłowego, a tylko w znikomej części opłacało podatek dochodowy, obecnie w dobie najcięższej konjunktury zmuszone jest do wykupywania świadectw przemysłowych, wszyscy niemal opłacają podatek przemysłowy obecnie

w formie ryczałtu, nawiasem mówiąc silnie wygórowanego, a ponadto opłacają podatek dochodowy.

Izba Rzemieślnicza jako samorząd gospodarczy musiała szczególną uwagę poświęcić zagadnieniom podatkowym, gdyż w dziedzinie ogólnych postulatów naszej gospodarki sprawy te wciąż jeszcze zajmują pierwsze miejsce. Izba Rzemieślnicza zmuszona jest częstokroć ingerować bądź to w drodze memorjałów, kierowanych do Władz Centralnych, bądź to wystąpień na terenie Izby Skarbowej w Łucku. Wystąpienia te niestety niezawsze osiągają należyte rezultaty i dlatego należałoby się poważnie zastanowić nad metodami współpracy sfer gospodarczych z Władzami Skarbowymi. Nie ulega jednak wątpliwości, że należycie skoordynowane spółdziałanie, oparte na zasadzie racjonalnej ciągłości, dać może pozytywne korzyści zarówno życiu gospodarczemu, jak i Skarbowi Państwa.

Współpraca władz skarbowych z samorządem gospodarczym wpływa niezawodnie na podniesienie tak bardzo pożądanej moralności podatkowej, a jednocześnie zbliży władze skarbowe do potrzeb życia płatników.

ru

Z żałobnej karty

Dnia 9 grudnia r. b. w Poznaniu odbył się pogrzeb dowódcy okręgu VII, generała brygady Oswalda Franka, który cieszył się popularnością i żywym uznaniem społeczeństwa. Wśród licznie zebranych przedstawicieli władz i organizacji społecznych na pogrzebie, samorząd rzemieślniczy reprezentowali Prezes Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. Władysław Zakrzewski, wiceprezes Zarządu Związku Izb i wiceprezes Stowarzyszenia Rzemieślników-Chrześcijan p. Józef Sierakowski i prezes Nar. Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła woj. poznańskiego p. W. Sobczak.

*
* *

Dnia 10 grudnia b. r. zmarł współpracownik Związku Izb Rzemieślniczych ś. p. inż. Tadeusz Świątecki.

Ś. p. Zmarły urodził się w Warszawie. Studja techniczne i filozoficzne ukończył w Louvain w Belgji. Pomimo kalectwa, zgłasza się jako ochotnik w 1920 r. i walczy o niepodległość Polski w pociągu pancernym. Bierze czynny udział w obronie Lwowa. Po zawarciu pokoju pracował w Ministerstwie Skarbu i jako delegat tegoż Ministerstwa był przydzielony do Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy Głównej Komisji Przywozu i Wywozu.

Następnie kilka lat gospodarował na Wołyniu, zjednując sobie ogólne uznanie obywatelstwa wołyńskiego za swoją bezinteresowną pracę społeczną i kulturalną.

Ostatnio mimo ciężkich warunków życiowych pracował z pełnym poświęceniem, kierując jako prezes Ligą Obrony Twórczości i Pracy Polskiej.

WSZYSTKIM RZEMIEŚLNIKOM, KTÓRZY PROWADZĄ SAMOISTNIE RZEMIOSŁO NA ZASADZIE PRAW NABYTYCH A NIE POSIADAJĄ KART RZEMIEŚLNICZYCH PRZYPOMINAMY, ŻE W TERMINIE DO DNIA 31 GRUDNIA 1934 R. WINNI ZGŁOSIĆ SIĘ Z ODPOWIEDNIAMI DOKUMENTAMI DO WŁADZ PRZEMYSŁOWYCH I-EJ INSTANCJI W CELU UZYSKANIA KARTY RZEMIEŚLNICZEJ.

W ostatnich dniach swego życia pracował w Związku Izb Rzemieślniczych i z całą gorliwością i entuzjazmem, jaki cechował ś. p. inż. Świąteckiego w ciągu całego życia, brał czynny udział w organizowaniu zbytu wyrobów rzemiosła.

Śmierć zaskoczyła ś. p. Tadeusza Świąteckiego nagle, prawie na posterunku i przerwała jego zaczęte dzieło. Cześć Jego pamięci!

SKRZYNKA POCZTOWA

P. M. Jankielewicz — Raciąż, pow. Sierpecki.

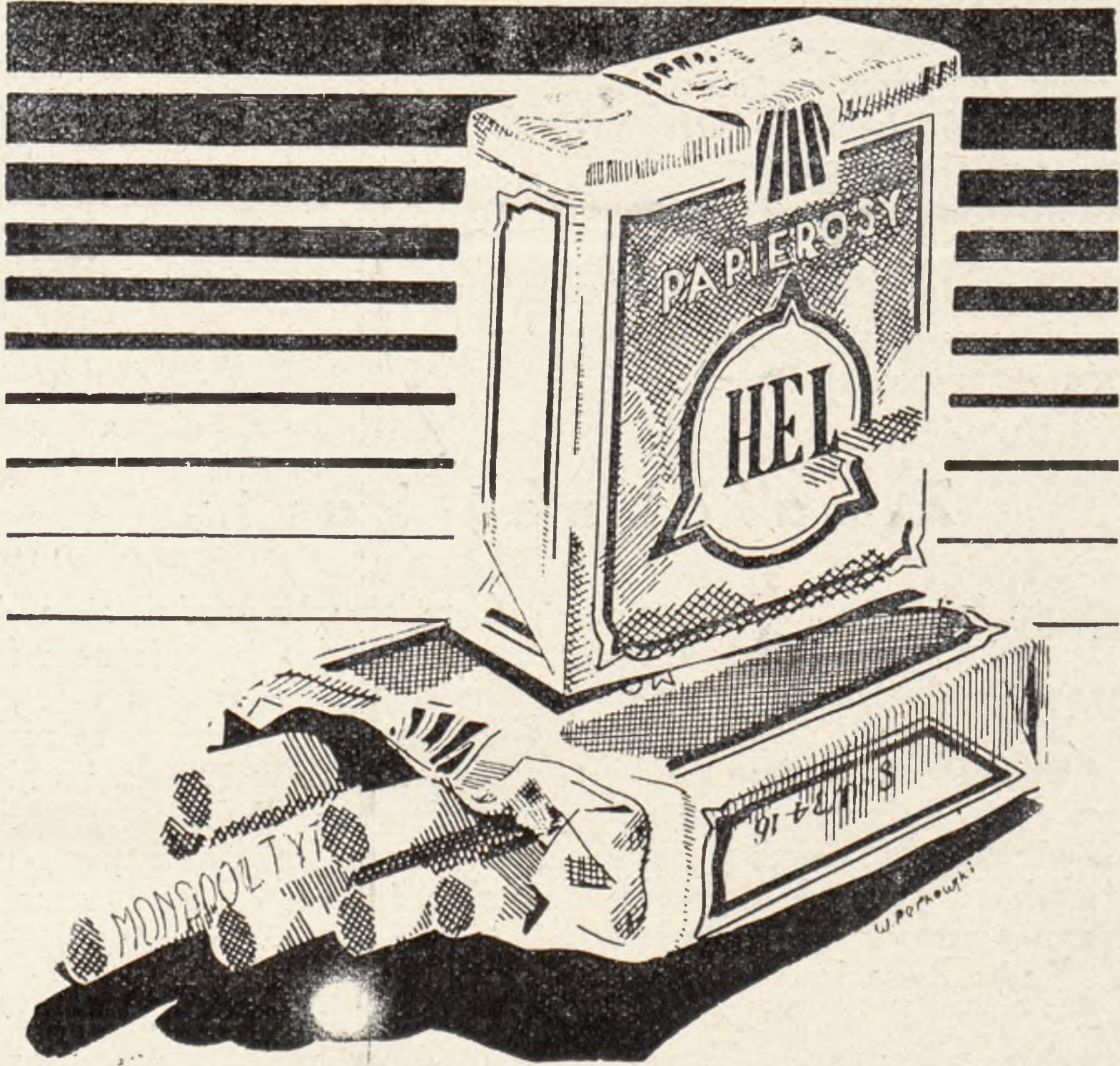
1) Nie opłacają zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1933 zakłady rzemieślnicze, prowadzone na podstawie karty rzemieślniczej przez właści-

ciela przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny (rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 lutego 1932 roku — Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 86).

2) O ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód roczny nie przekracza 7200 zł., znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas przypadającą stopę podatkową obniża się o dwa stopnie na każdego następnego członka rodziny. Gdyby na podstawie tej ulgi wypadło zmniejszyć stopę podatkową poniżej pierwszego stopnia — następuje zupełne zwolnienie od podatku (art. 27 ustawy o podatku dochodowym).

3) Podanie, w którym patent żąda zmiany decyzji wydanej w przedmiocie daniny publicznej (podatku, opłaty, cła) przy sumie spornej, nieprzekraczającej 50 zł., wolne jest od opłaty (art. 147 ustawy o opłatach stemplowych w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 25 kwietnia 1932 r., Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 413).

JUŻ SĄ W SPRZEDAŻY



(TYP AMERYKAŃSKI)

SKRZYNKI

DO PRZESYŁEK POCZTOWYCH
POLECA

STOLARNIA

J. ANTOSZKIEWICZA

NOWY ŚWIAT 55. TEL. 508-42.

Redaktor i wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P.

Redaktor odpowiedzialny: WŁADYSŁAW GINDRICH

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.

Ceny ogłoszeń: $\frac{1}{1}$ strony — zł. 300, $\frac{1}{2}$ — zł. 160, $\frac{1}{4}$ — zł. 85, $\frac{1}{8}$ — zł. 45, $\frac{1}{16}$ — zł. 22.50

Druk. „Współczesna”. Sp. z o. o., Szpitalna 10.